

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 117 (1536) — Rzeszów, środa 19 maja 1954 r.

Żądamy natychmiastowego uwolnienia polskich statków „Praca” i „Gottwald” oraz ich załóg

Depesze ministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Skrzyszewskiego

WARSZAWA (PAP). W związku z bezprawnym wprowadzeniem statków „Praca” i „Gottwald” minister spraw zagranicznych PRL wystosował w dniu 17 bm. następujące depesze do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego i do sekretarza tu generalnego ONZ.

Paul Laksmi Pandit — przewodnicząca Zgromadzenia Ogólnego NZ, New York.

Pani Przewodnicząca!

Dnia 13 bm. piraci Czang-Kalszeka przy aktywnym udziale samolotów USA dokonali zbrojnej napaści w odległości 450 mil na wschód od Tajwanu na polski statek handlowy „Gottwald”, odbywający swój pokojowy rejs i bezprawnie statek wraz z załogą uwłazili. Wiadomo Pani, że mniej więcej pół roku temu został napadnięty i przez mocą uprowadzony w podobnych okolicznościach polski statek handlowy „Praca”, którego załoga jest po dzień dzisiejszy więziona na Tajwanie. W obu wypadkach odpowiedzialność za pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i praw ludzkich spada na Stany Zjednoczone. Rząd Stanów Zjednoczonych, którego siły zbrojne kontrolują wody tego obszaru i uczyniły z chińskiej wyspy Tajwan bazę dla swych wypadów, wykorzystując klikę kuomintangowców jako narzędzie prowokacji i gwałtów w stosunkach międzynarodowych.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pani jako przewodniczącej VIII sesji ONZ z prośbą o podjęcie niezbędnych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia załóg i zwró-

tu obu zagrabionych statków polskich. Rząd polski chce wierzyć, że ONZ zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko w interesie poszanowania elementarnych zasad prawa międzynarodowego, wolności żeglugi oraz bezpieczeństwa krajów Azji i rozwoju ich stosunków z Europą i z innymi krajami świata.

Z upoważnienia rządu PRL

St. Skrzyszewski
Minister Spraw
Zagranicznych

* * *

Pan Dag Hammarskjöld
sekretarz generalny
Organizacji Narodów
Zjednoczonych
New York

Panie Sekretarzu Generalny!

Dnia 13 bm. na pełnym morzu w odległości 450 mil na wschód od Tajwanu został ostrzelany i przemocą uprowadzony przez piratów czang-kalszekowskich przy czynnym udziale samolotów USA polski statek handlowy „Gottwald”. Jak Panu wiadomo, jest to już drugi akt bezprawnej napaści na polski statek uprawiający pokojową żeglugę na wodach Dalekiego Wschodu, przy czym statek „Praca” i jego załoga są do dziś dnia więzione na Taj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pod przewodnictwem ministra Molotowa odbyło się niejawnie posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). 18 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa niejawnie posiedzenie konferencji genewskiej.

Na posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„W dniu 18 maja na posiedzeniu — niejawnym członkowie Związku delegacji omawiali w dalszym ciągu problem przywrócenia pokoju w Indochinach.”

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju obradować będzie w Berlinie w dniach 23-28 maja

WIEDEN (PAP). — Sekretariat Światowej Rady ogłosił następujący komunikat:

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w Berlinie w dniach 23-28 maja.

Światowa Rada Pokoju rozpatrzy m. in. sprawę bezpieczeństwa i niezawisłości narodów jak również konieczność zlikwidowania groźby użycia bomby atomowej i wodnorodnej. Wyrazi ona wolę ludzi całego świata, którzy pragną w miarę swych sił przyczynić się do rozwiązania ważnych problemów międzynarodowych w duchu zgodzenia napięcia i w duchu pokoju.

Ostatnie przygotowania do meczu rewanżowego

23 maja mecz Węgry — Anglia

SKŁAD WĘGRÓW NA MECZ Z ANGLIĄ

BUDAPEST (PAP). Węgry ustalił już przypuszczalny skład swojej reprezentacji na rewanżowy mecz piłkarski z Anglią w dniu 23 bm. w Budapeszcie. W porównaniu ze składem, który pół roku temu pokonał Anglię w Londynie 6:3 zasza tylko jedna zmiana. Na prawym skrzydle zamiast Budala zagra Toth II.

Węgry wystąpią więc w składzie: Grosics, Buzansky, Lorant, Lantos, Bozsik, Zakarias, Toth II, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Csibor.

Setki tysięcy sympatyków piłki nożnej na Węgrzech ze stałe wzrastającym napięciem oczekują dnia meczu rewanżowego Węgry—Anglia, 23 maja. W stolicy Węgier najważniejszą troską i tematem wszystkich rozmów jest obecnie sprawa zdobycia biletu na mecz. Mimo powiększenia liczby miejsc na Stadionie Ludowym z 70 tys na 85.300, rozdzielnie biletów nie zaspokoił oczywiście wszystkich potrzeb.

Drużyna angielska przyjechała do Budapesztu we wtorek 18 maja. Angliści udadzą się na kilka dni nad jezioro Balaton i dopiero na dwa dni przed meczem powrócą do Budapesztu. Tego samego dnia spodziewany był również przyjazd sędzię głównego Włocha Bernardi w towarzystwie dwóch włoskich sędziów liniowych.

W piątek 14 bm. Węgry ro-

Rośnie fala oburzenia przeciwko amerykańskim słowom niepokoju

W odpowiedzi na nieczne prowokacje imperialistów wzmożemy walkę o przedterminową realizację naszych planów produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). Na odbywających się nadal masowych kach ludźle pracy z głębokim oburzeniem pletnują sprawców i inspiratorów haniebnego napaści na nasz statek „Gottwald”.

STALINOGRÓD (PAP). Do głębi oburzeni są ludzie pracy Śląska. Na ulicach, w tramwajach, w pocągach — wszędzie slychać słowa pletnujące bandyckich napastników i ich protektorów.

Nie szczędzili na swej masówce ostrych słów, pełnych pogardy i nienawiści do podżegaczy wojennych, górniczy kopalni „Gottwald”, którzy utrzymywali ścisłą przyjaźnię z załogą statku.

„Bezprawne zatrzymanie naszego statku — mówi Henryk Szymański, ładowacz od działu V — to zbrojny wyzysk. Wiemy, że za zbrani stoją amerykańscy podżegacze wojenni, ci co nie chcą dopuścić do odprężenia międzynarodowego. Ale mylą się w swych rachubach. Nasze siły, siły pokoju rosną. Nic nie zmieni biegu historii!”

GDANSK (PAP). Rośnie gniew ludzi pracy Wybrzeża. Powszechne jest oburzenie ludności na agresywne słowa amerykańskie, odpowiedzialne za fakt bezprawia.

„Imperializm amerykański — mówił prof. dr Bolesław Kasprowicz — chwyta się naj-

różniejszych prowokacji, mających na celu niedopuszczenie do stabilizacji w stosunkach międzynarodowych. Ale woła ludów jest większą siłą. Ta siła zwycięży!”

SZCZECIN (PAP). Na masowym zebraniu pracowników Polskiej Żeglugi Morskiej oraz rodzin marynarzy floty handlowej Elżbieta Iwaszewska mówiła:

„Nikt chyba u nas nie ma więcej złudzeń, że imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych i ich najmici są zaklętymi wrogami pokoju i międzynarodowej współpracy. Nikogo nie oszukają słowami „wolność” i „demokracja”. Te słowa są kalane przez ich szczekaczkę radiową.”

W uchwalonej na zebraniu rezolucji pracownicy PZM do magają się poszanowania praw bandery polskiej na wszystkich wodach, niezwłoczne zwolnienie statków „Praca” i „Gottwald”, ich załóg i ładunków.

KRAKÓW (PAP). W 14 za kładach przemysłowych Krakowa odbyły się w dniu 18 bm. masówki protestacyjne. Wszędzie miały one burzliwy przebieg. Surowo pletnowano napastników i sprawców napa-

„Gdy na konferencji w Genewie mówi się o odprężeniu sytuacji międzynarodowej — mówił m. in. ślusarz oddziału mechanicznego zakładów im. Szadkowskiego, ZMP-owlec Sołtys — to prowokatorzy czangkajszekowscy, inspirowani przez USA, rabują już drugi nasz statek. Gorąco protestujemy przeciwko tym korsarskim wyczynom, przeciwko zamachom na pokój!”

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „W odpowiedzi na nieczne prowokacje imperialistów wzmożemy walkę o przedterminową realizację naszych planów produkcyjnych, jeszcze lepiej przyczynimy się do utrwalenia sprawy pokoju!”

Debata w parlamencie hinduskim nad polityką zagraniczną

Premier Nehru wypowiada się za przyznaniem Chinom Ludowym należnego im prawnie miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych

DELHI (PAP). — Premier Indii Nehru przemawiał 18 bm. w Izbie Wyższej parlamentu, zapoczątkowując debatę nad polityką zagraniczną Indii.

„Zródłem wielu trudności w ciągu ostatnich czterech lat był przede wszystkim fakt, że pewne kraje nie chcą zająć realistycznego stanowiska wobec rządu, który rzeczywiście reprezentuje naród chiński. Jest faktem zdumiewającym i absurdalnym, że niektórzy uważają głos Formozy (tj. Czang Kalszeka) za prawdziwy głos Chin.”

Następnie premier Nehru podkreślił, że jeśli przywróce-

nie jednoci Korei jest w tej chwili niemożliwe, to jednak Korea północna i południowa mogłyby utworzyć jakiś wspólny organ czy komisję dla rozpatrzenia wspólnych problemów.

W ten sposób w drodze rokowań i wzajemnego porozumienia jednoci Korei mogłyby być po pewnym czasie przywrócone.

Premier zaznaczył, że podobna zasada mogłaby być zastosowana do Indochin.

Po dalszej dyskusji obie izby parlamentu hinduskiego zaaprobowały politykę zagraniczną premiera Nehru.

Walczy o prawo

uczestniczenia

ro wystawach

rolniczych

Chłopi indywidualni włączają się do współzawodnictwa

Fala współzawodnictwa o prawo uczestniczenia w wystawach rolniczych zatacza coraz szersze kręgi, obejmując swym zasięgiem spółdzielnie produkcyjne, całe gromady, poszczególne gospodarzy. Coraz więcej pracujących chłopów włącza się do walki o wysokie urodzaje.

200 mieszkańców gromady Futoma w powiecie rzeszowskim na zebraniu gromadzkim postanowiło włączyć się również do tego szlachetnego współzawodnictwa zwiększeniem produkcji rolnej. Postanowili oni przez racjonalne żywienie i troskliwą opiekę podnieść ilość krow do 3 tys. litrów rocznie.

Chłopi z Pogwizdowa postanowili zwiększyć plon żyta i owsa o 2 kwintale, a ha, a dotychczasowe zbiory lnu podnieść o 1 kwintal.

Gromada Budy postanowiła podnieść plony upraw zbożowych o 2 kwintale na każdym hektarze. W gromadzie tej Florian Kłeczek zobowiązał się zwiększyć wydajność owsa o 2 kwintale, Franciszek Nabożny — wydajność buraka cukrowego o 4 kwintale, Stanisław Niemiec — wydajność ziemniaków o 40 kwintali.

Stanisław Porada z Miłocina tak będzie żywił i pielęgnował swoje krowy, by każda z nich dała 3,5 tys. litrów mleka rocznie.

Andrzej Skrabucha z tej samej gromady zobowiązał się wyprodukować 400 kwintali buraków pastewnych z hektara, a Wincenty Porada 200 kwintali ziemniaków.

Jak dotychczas ta fala współzawodnictwa nie dotarła jeszcze do PGR-ów.

Konferencja młodzieży europejskiej

Uczynimy wszystko, aby Europa stała się bastionem pokoju i przyjaźni między narodami

BERLIN (PAP). 18 bm. w Berlinie rozpoczęła obrady konferencja młodzieżowa krajów europejskich przeciwko „europejskiej wspólnotce obronnej”, o pokój i przyjaźń, zwołana z inicjatywy młodzieży niemieckiej i francuskiej. W konferencji bierze udział 120 delegatów o różnych poglądach politycznych z 6 państw, które mają wejść w skład „europejskiej wspólnoty obronnej”, oraz delegacje młodzieży ze Związku Radzieckiego, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii, Szwajcarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) Honecker powiła uczestników konferencji w imieniu miłującej pokój młodzieży niemieckiej.

Na posiedzeniu przedpołudniowym wygłosił przemówienie delegat polski, poeta katolicki Mikołaj Rosławowski.

Droży przyjaciele — oświadczył on — jako poeta katolicki pragnę przekazać Wam najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i zapewnić o naszej niezłomnej solidarności z walką, którą toczy cała uczelna młodzież Europy w imię pokoju i przyjaźni między narodami.

Katolicka młodzież mojego kraju z niepokojem obserwuje odbudowę militarystyki w Niemczech zachodnich oraz niegodne nadużywanie autorytetu naszej religii dla szerzenia przewrot-

nych hasel „krucjaty” przeciwko narodom miłującym pokój. Wiele delegacji młodzieżowych z innych krajów, które odwiedziły Polskę, miało sposobność zobaczyć, z jakim heroizmem i uzasadnioną dumą patriotyczną — bez względu na różnicę przynależności religijnych czy filozoficznych — budują lepszą przyszłość swojej ojczyzny.

Z narodem niemieckim, który wybrał demokrację i pokój, łączą nas dziś granice na Odrze i Nysie i wspólna walka przeciwko tendencjom militarystycznym, zagrażającym w jednakowym stopniu wspólnemu dobru Francuzów, Polaków jak i Niemców. Czyż zatem może być w tym coś dziwnego, że jak żrenicy oka naród mój, pragnie strzec swego prawa do spokojnego rozwoju, że występuje zdecydowanie i jednomyślnie przeciwko odbudowie odwetowego Wehrmachtu, przeciwko t. zw. „armii europejskiej”.

Wierzę niezłomie — zakończył Rosławowski — że młodzi katolicy Niemiec zachodnich, Francji, Belgii, Włoch i Holandii, w imię własnej szczęśliwej przyszłości, w imię interesów swoich narodów nie pozwolą, aby „europejska wspólnota obrona” stała się rzeczywistością, nie pozwolą, aby w ich krajach doszły do głosu siły militarystyki i faszysty.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali delegaci z kilku krajów.

Na zakończenie przedpołudniowego posiedzenia utworzono cztery komisje, które zajmą się poszczególnymi zagadnieniami.



NIESTOSOWNOŚĆ

Najniestuszniej mieszkańcy Łowic (pow. Jarostawski) wieszali psy na ekipe kina objazdowego, które miało zawiązać do teatru gromady.

Najniestuszniej! Gdyby wiedzieli jak sprawy stoją, na pewno zrozumieliby ową niestosowność. Sami wycieczali, a myśleli, że pracownicy kina będą się mordować tyle kilometrów do Łowic.

Jasne, że ekipa kina objazdowego nie mogła sobie przeprawać wycieczki po niedzielnych obiadkach.

Wprawdzie ten i ów w Łowcach twierdził uparcie, że niedziela jest dniem pracy dla kinowych ekip objazdowych, ale o tym kiedy nie ma pracy, najlepiej chyba wiedzą ci, co nie przyjechali.

W zdenerwowaniu łatwo o nieprzemysłane stwierdzenia i dlatego nie można dawać wiary temu co mówiono w Łowcach 9 bm. (ek)

Walka mas pracujących Włoch

RZYM (PAP). Jak donosi prasa włoska, w licznych okolicznościach Włoch, a zwłaszcza na północy kraju, wzrasta się walka mas pracujących o podwyżkę płac i lepsze warunki pracy.

17 bm. zastrajkowali w Turynie i Mediolanie robotnicy przemysłu metalurgicznego. Również 17 bm. przerwali pra-

cę robotnicy przemysłu budowlanego w miastach Bergamo, Modeno i Reggio Nell' Emilia. 18 bm. rozpoczął się strajk 45 tysięcy robotników przemysłu gumowego Trwa nadal strajk robotników rolnych prowincji Rovigo, mimo terroru i aresztowania 132 strajkujących.

Nie odważyli się

Amerykański dziennik „New York Herald Tribune” pisał przed paroma dniami: „W chwili bieżącej USA posiadają rozpaczliwie małe możliwości wywierania wpływu na decydujące wydarzenia. Stany Zjednoczone są coraz bardziej izolowane...”

Święte słowa, którym wypada tylko przyklasnąć. A jakby na potwierdzenie głębokiej słuszności tych słów przyszła z Paryża wiadomość, że rząd Lanieli postanowił odroczyć debatę we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad układem o „armii europejskiej”. Tak więc za parę dni minie druga rocznica podpisania tego układu, a ratyfikacja jego wydaje się być dziś równie odległa jak przed rokiem czy półtora. A skądinąd wiadomo, że realizacja tego układu jest jednym z kamieni węgielnych polityki zagranicznej USA, że amerykańscy rzecznicy „polityki siły” szczególnie wagę przywiązują do tego, by jak najprędzej miliony Niemców, Francuzów, Belgów czy Włochów przywdziały „europejskie” mundury, by jak najprędzej móc pod szyldem „armii europejskiej” postawić na nogi hitlerowski Wehrmacht.

Ale — jak przyznaje „New York Herald Tribune” — USA posiadają rozpaczliwie małe możliwości wywierania wpływu na decydujące wydarzenia. Pan Dulles i jego przyjaciele nie byli w stanie zapobiec rozejmowi w Korei, odbyciu konferencji berlińskiej, nie byli w stanie stordedować obradującej dziś konferencji genewskiej. Okazuje się raz jeszcze, że mimo gróźb i prób nie byli w stanie przez dwa lata przeforsować we Francji ratyfikacji układu w sprawie „armii europejskiej”. Wzięły w toż wszelkie rozkłady jazdy i kalendarzyki, które Waszyngton bezpośrednio lub za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu wysyłał francuskiemu rządowi.

Jak wiadomo rząd pana Lanieli przed paroma dniami utrzymał się przy większej większości za ledwie 2 głosów (mowa o większości względnej), gdyż wielu deputowanych wstrzymało się od głosu albo nie wzięło w ogóle udziału w dyskusji nad wotum zaufania dla rządu Lanieli.

Otóż ów „trup” wolał odroczyć debatę niż ryzykować nieuchronną w tych warunkach klęskę.

Odroczenie we Francji na czas nieokreślony debaty nad sprawą „armii europejskiej” to jeszcze jedna porażka „polityki siły” i jej zwolenników. Tej porażki, podobnie jak wszystkich porażek, których doznają amerykańscy imperialiści w ostatnich latach, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach nie zrekompensują różne prowokacje w rodzaju korsarskich napaści na polskie statki handlowe. Prowokacja jest bronią słabych. A rosnąca słabość, pogłębiająca się izolacja wojsków z Waszyngtonu i ich kumotów z Paryża to znak szczególny naszych czasów.

R.

Evakuacja rannych jeńców francuskich z Dien Bien Fu

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Hanoi, że mimo bombardowania szosy nr. 41 do dowództwo wietnamskich wojsk ludowych nie przeważa ewakuacji rannych z Dien Bien Fu. W dniu 18 maja wieczorem dalsza grupa rannych przybyła na pokładzie śmigłowca francuskiego do Luang Prabang.

Minister boński grozi Francji

Faszyści domagają się ratyfikacji układu o „armii europejskiej”

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, minister transportu w rządzie bońskim Seebom; (partia niemiecka) przemawiając na jednym ze zjazdów wystąpił z pogrozkami pod adresem Francji, domagając się, aby ratyfikowała ona układ o „armii europejskiej”. Nie będziemy czekać w nieskończoność — oświadczył Seebom — będziemy musieli postawić sobie pytanie: czy możemy jeszcze liczyć na Francję i Włochy? Jeśli nie to będziemy zmuszeni szukać innego rozwiązania i znajdziemy je”. Seebom wspominał o układzie wojskowym między USA, a Niemcami zachodnimi,

do którego mają przyłączyć się inne kraje popierające politykę amerykańską w Europie. Plan ten, który zmierza do zastąpienia „europejskiej wspólnoty obronnej” paktem wojskowym między USA, Niemcami zachodnimi, Hiszpanią i Turcją, będzie — jak stwierdza ADN — tematem rozmów między rządem bońskim, a jednym z ministrów hiszpańskich, mającym przybyć wkrótce do Bonn.

Wysłannik faszystowskiego reżymu Franco zostanie przyjęty przez prezydenta Niemiec zachodnich Heussa i przez kanclerza Adenauera.

Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego zakończył swe obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. zakończył obrady Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd przyjął referat sprawozdawczy przewodniczącego CK SD Wacława Barcikowskiego, referat o zadaniach Stronnictwa Demokratycznego w związku z uchwałami II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłoszony przez sekretarza generalnego CK SD Leona Chajna oraz referat organizacyjno-statutowy z cy sekretarza generalnego CK SD Zygmunta Moskwa — za wyłączenie dalszej pracy stronnictwa.

Zjazd zatwierdził nowy Statut SD, dokonał wyboru nowych władz naczelnych stronnictwa oraz przyjął rezolucję.

W dwudniowej dyskusji, w której uczestniczyło 41 mówców, wszechstronnie omówiono najważniejsze dziedziny pracy stronnictwa.

Zjazd wybrał składający się z 50 członków i 25 zastępców członków Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego oraz Centralną Komisję Rewizyjną i Centralny Sąd Stronnictwa.

Wśród entuzjazmu delegatów przyjęta została rezolucja Zjazdu Krajowego Stronnictwa Demokratycznego.

Przemówienie końcowe zamykające Zjazd wygłosił Wacław Barcikowski.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Władze naczelne Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. po zamknięciu obrad Krajowego Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego odbyło się posiedzenie nowo wybranego Centralnego Komitetu Stronnictwa. Centralny Komitet wybrał prezydium w następującym składzie: przewodniczący — Wacław Barcikowski, zastępca przewodniczącego — Stanisław Kulczyński, sekretarz generalny — Leon Chajna, zastępca sekretarza generalnego — Zygmunt Moskwa, członkowie prezydium: Bronisław Chmielewski, Marja Jaszczukowa, Jerzy Jodłowski, Eugenia Krassowska, Tadeusz Michejda, Stanisław Ochab, Józef Piskorski, Jan Rabanowski, Jan Karol Wendt.

Rezolucja uchwalona przez Zjazd Krajowy SD

Rezolucja wskazuje na wstępie na wkład Stronnictwa Demokratycznego w osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczne naszego narodu, podkreślając, że rozszerzenie i umacnianie Frontu Narodowego oraz pomaganie wkladu inteligencji i rzemiosła w wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego w naszym kraju stanowi podstawowy obowiązek stronnictwa.

„Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego — czytamy w rezolucji — pozdrawia naszą bohaterską klasę robotniczą i jej partię — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — kierowniczą siłę narodu, której hart i rozumna polityka decydują o sukcesach i zwycięstwach narodu na drodze do Polski socjalistycznej.

Zjazd stwierdza, że w dziele realizacji wielkiego programu Frontu Narodowego umacniania się więź braterskiej współpracy Stronnictwa Demokratycznego z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą”.

Podkreślając następnie, że uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjęte zostały z uznaniem przez cały naród polski i stały się jego programem działania — rezolucja wzywa wszystkich członków stronnictwa oraz wszystkie jego ognia organizacyjne do wzmocnienia działalności nad rozwijaniem postawy ideologicznej i patriotycznej — bezpartijnej inteligencji i rzemiosła. „Zadaniem Stronnictwa Demokratycznego — głosi rezolucja — jest pomoc inteligencji z nim związanej w czynnym wykorzystaniu szerokiej możliwości, jakie otwiera ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla twórczego jej udziału w budowaniu nowego życia narodu”.

Rezolucja stwierdza dalej, że władza ludowa stwarza

coraz lepsze warunki dla działalności i bytu rzemiosła oraz podkreśla obowiązki stronnictwa pomagania rzemiosłu w wykonywaniu jego zadań związanych z programem szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. „Jak najpełniejsze zaspokajanie przez rzemiosło potrzeb wsi w zakresie drobnej wytwórczości i usług — czytamy w rezolucji — to praktyczne zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, a więc realizacja podstawowego zadania naszego budownictwa socjalistycznego”.

Rezolucja mówi dalej o wadze nadchodzących wyborów do rad narodowych oraz powołania gromadzkich rad narodowych, wzywając wszystkich członków stronnictwa, aby pracą swą przyczyniali się do stałego umacniania podstaw ustroju ludowego, umacniania ludowego państwa, dyscypliny państwowej i ludowej praworządności. Wzywa następnie wszystkie ognia organizacyjne, wszystkich członków stronnictwa oraz bezpartijną inteligencję i rzemiosło do zwiększenia udziału w walce o trwały pokój i wszechstronną współpracę między narodami. „Niezawodną ostoją narodów w walce o trwały pokój, wolność i niezawisłość — mówi rezolucja — Stronnictwo Demokratyczne widzi w rosnącej

stale sile moralnej, politycznej, gospodarczej i obronnej obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz w pożytecznym ruchu obrońców pokoju, obejmującym narody całego świata”.

Rezolucja wskazuje następnie na pogłębiającą się współpracę i przyjaźń między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz pozdrawia patriotyczną inteligencję i mieszczactwo Francji, Włoch, Niemiec zachodnich i innych państw zachodniej Europy, walczące o suwerenność tych krajów o zapewnienie swobód demokratycznych i pokój.

Podkreślając, iż w konferencji genewskiej Stronnictwo Demokratyczne widzi realizację idei rozwiązywania spornych problemów w drodze rokowań pokojowych, rezolucja wyraża nadzieję, że konferencja ta przy czyni się do dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej.

„W jedności narodu, w zwycięskiej budowie ustroju socjalistycznego, w umacnianiu obronności kraju, w dalszym zacieśnianiu sojuszu i wzajemnej serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, Stronnictwo Demokratyczne widzi gwarancję niepodległości i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — głosi na zakończenie rezolucja.

Żądamy natychmiastowego uwolnienia polskich statków „Praca” i „Gottwald” oraz ich załóg

(Ciąg dalszy ze str. 1)
wante. Odpowiedzialność za te akty napaści spada na rząd Stanów Zjednoczonych, który posługuje się zbankrutowaną kłką kuomintangowską dla zakłócenia pokojowej żeglugi, dla wywoływania różnych prowokacji i utrzymywania naprężenia na Dalekim Wschodzie.

Nie ulega wątpliwości, że bierna postawa ONZ wobec pirackiego porwania statku „Praca” — mimo wielokrotnych wystąpień Polski na forum Organizacji — zachęcała amerykańskich mocodawców Czang Ka-szeka do nowej prowokacji.

Rząd polski domaga się, aby położył kres aktom bez-

prawia i pirackim wypadkom, które stanowią poważną groźbę dla wolności żeglugi, dla rozwoju pokojowych stosunków między narodami świata i dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pana, jako sekretarza generalnego ONZ, organizacji, do której należy obrona praw w stosunkach międzynarodowych, o podjęcie jak najenergiczniejszych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia obu statków wraz z załogami.

Z upoważnienia rządu PRL
St. Skrzyszewski
Minister Spraw
Zagranicznych

Depesza Centralnej Rady Związków Zawodowych do Światowej Federacji Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę następującej treści:

ŚWIATOWA FEDERACJA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
WIEN

Dnia 13 maja 1954 r. został zatrzymany po uprzednim przeprowadzeniu lotów zwiadowczych przez samoloty amerykańskie i ostrzelaniu przez kanonierkę czangkaizekowską polski statek handlowy „Gottwald”. Statek został zawleczony przemocą do portu Kao Hsiung na Tajwanie.

Jest to w ciągu ostatnich 7-miu miesięcy drugi wypadek porwania przez kuomintangowskich piratów polskiego statku, odbywającego pokojowy rejs na wodach Dalekiego Wschodu.

Zatrzymany przemocą w październiku ubiegłego roku statek „Praca” znajduje się po dzień dzisiejszy w rękach kuomintangowców. Załoga jego nie odzyskała wolności.

III Kongres polskich związków zawodowych, który obradował w dniach od 5 do 9 maja w Warszawie napiętnował z oburzeniem ten fakt i apelował o solidarną akcję mas pracujących świata w sprawie uwolnienia załogi statku.

W obu wypadkach odpowiedzialność za akt bezprawia i przemocy ponoszą Stany Zjednoczone, które dostawiają broń i pieniądze podtrzymując swą dawno zbankrutowaną marionetkę kuomintangowską, jako narzędzie awantur na Dalekim Wschodzie. Ponadto w jednym i drugim wypadku samoloty amerykańskie uczestniczyły bezpośrednio w napaści na statki.

Wiadomość o nowym pogwałceniu prawa przez Stany Zjednoczone wywołała najgłębsze oburzenie narodu polskiego, który ocenia ten akt gwałtu imperialistycznych kół USA, dokonany w czasie trwania konferencji genewskiej, jako dalsze ogniwo w łańcuchu prowokacji mających na celu niedopuszczenie do pokojowego uregulowania problemów Azji, do pogłębienia odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

W związku z powyższym CRZZ zwraca się do Was z apelem, aby sekretariat SFZZ poinformował o powyższym jak najszybciej masę ludzi pracy i wezwał je do akcji o natychmiastowe zwolnienie statków i ich załóg.

Przewodniczący Centralnej
Rady Związków Zawodowych
(—) Wiktor Kłosiewicz

Ze świata

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje z powołaniem się na Wietnamską Agencję Informacyjną, że w okresie od 24 kwietnia do 4 maja br. oddziały wojsk ludowych Khmeru zdobyły dwa forty francuskie i wyparły Francuzów z 13 umocnionych pozycji w południowym Khmerze.

LONDYN. Jak donosi prasa angielska, do strajku maszynistów i palaczy wzięła kolejowego Newton — Abbot, który rozpoczął się 18 maja, przyłączyło się około 2 tysięcy maszynistów i palaczy wielkiego londyńskiego węzła kolejowego Paddington oraz węzła w Bristolu.

PARYŻ. Delegacja Francuskiej Rady Pokoju złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Francji oświadczenie, w którym domaga się natychmiastowego przywrócenia pokoju w Indochinach.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Delhi o organizowanych w Indiach masowych wiecach, na których podejmowane są rezolucje potępiające politykę amerykańską w Azji i domagające się zakazu stosowania broni masowej zagłady.

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, sztab lisymanowskiej policji oświadczył, iż w południowej Korei ogłoszony będzie stan wyjątkowy w związku z mającymi nastąpić „wyborami” do marionetkowego „Zgromadzenia Narodowego”.

NOWY JORK. Prasa brazylijska donosi, że studenci wszystkich wyższych zakładów naukowych Brazylii przeprowadzili 48-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zdławieniu przez wojsko demonstracji studenckiej w mieście Belem.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Tak podaje ukazujący się w Ziraz irański dziennik „Pars”, w południowych okęgach Iranu, zostaną zbudowane lotniska. Środki finansowe konieczne dla zbudowania lotnisk otrzyma Iran w ramach amerykańskiej „pomocy technicznej”. (PAP).

Mordercy

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA AGENCJI ROBOTNICZEJ)

Genewa, 18 maja 1954.

„Les assassins!” — „Mordercy!” — Tak krzyk wznosił dzisiaj na konferencji prasowej p. Baeyensa jeden z francuskich dziennikarzy. Była to opinia dziennikarzy najrozmaitszych poglądów politycznych, kiedy p. Baeyens usiłował wytłumaczyć, dlaczego to jego rząd i francuskie dowództwo zlamало umowę o ewakuacji ciężko rannych spod Dien Bien Fu, dlaczego bombowce francuskie przystąpiły do bombardowania jedynej drogi, którą można tych rannych przewieźć do Hanoi, na francuską stronę frontu w północnym Wietnamie.

Warto podkreślić, że dziennikarzem, który ry pierwszy określił mianem morderców rząd francuski był korespondent reakcyjnego dziennika „France — Soir”, Ferro. Nawet jego bowiem wzburzył cynizm stanowiska delegacji francuskiej. Jak przedstawiają się akty dotyczące tragicznej historii ewakuacji ciężko rannych spod Dien Bien Fu?

10 maja delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wyraziła zgodę na ewakuację wszystkich, bez względu na ich narodowość, ciężko rannych spod Dien Bien Fu.

13 maja przybył do Dien Bien Fu na helikopterze przedstawiciel strony francuskiej, dr Huard, który z upoważnienia francuskiego dowódcy frontu w północnym Wietnamie, generała Cogna, zawarł porozumienie.

Porozumienie to zaaprobował gen. Cogna z upoważnienia głównodowodzącego armii francuskiej w Wietnamie generała Navarre. Kiedy ze strony Wietnamskiej Armii Ludowej podjęto wszelkie niezbędne kroki, by porozumienie wprowadzić w życie, kiedy odkomenderowano większą ilość żołnierzy do pomocy w transporcie rannych drogą lotniczą bądź też lądową, p. Bidault pisze do ministra Molotowa, list w którym

protestuje przeciwko uzgodnionemu obustronnie punktowi umowy o niebombardowaniu drogi nr 41.

W ślad za tym nastąpiło brutalne zerwanie umowy. 17 maja bombowce francuskie bez uprzedzenia bombardują drogę 41. Rezultat: 15 ciężko rannych Francuzów i 1500 Dien Bien Fu zostało zabitych przez francuskie bombowce.

Dlaczego francuskie dowództwo podjęło tak barbarzyńską decyzję? Pan Baeyens tu w Genewie twierdzi, że droga ta mogła być używana przez Wietnamską Armię Ludową dla transportu broni w kierunku frontu pod Hanoi. Kiedy zapytano go, czy istnieją jakiegokolwiek dowody, że droga ta była używana w tym celu przez Wietnamską Armię Ludową, odpowiedział, że dowodów takich nie ma. Stwierdził również, że nie ma żadnych dowodów, by można było ustalić, iż dowództwo armii ludowej było uprzedzone, o francuskim zamiarze bombardowania drogi nr 41.

I właśnie w tym momencie padł krzyk „mordercy!”. Bo też istotnie tak tylko można nazwać ludzi, odpowiedzialnych za śmierć 15 ewakuowanych rannych, tylko tak można nazwać polityków, którzy starannie poszukiwali pretekstu, by zerwać porozumienie w sprawie ewakuacji rannych i zaognić konflikt w Indochinach.

Dzisiejszy dzień w Genewie, drugi dzień poufnych rokowań w sprawie Indochin, ujawnił przed całą światową opinią publiczną, do jakich środków uciekają się kółka pragnące dalszego naprężenia stosunków międzynarodowych. Z dzisiejszej konferencji prasowej przekonał się francuski dziennikarz, iż ich własny rząd przykłada rękę do najnieczystszych machinacji, które mają utrudnić rokowania w sprawie Indochin, utrudnić przywrócenie pokoju w tym kraju.

Marian Prels

Stanisław Jachczyk

Instruktor Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Rzeszowie

Czułość rewolucyjna - gwarancją powodzenia walki o czystość szeregów partyjnych

Uchwalony przez II Zjazd Statut PZPR w II-gim punkcie zawiera dokładne określenie obowiązków członka partii na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. Do Statutu PZPR wniesionych zostało szereg nowych momentów, które mają na celu podniesienie ideaowości, bojowości, czujności i czystości szeregów partyjnych — czynników decydujących o realizacji uchwał partii. Członek partii jest obowiązany m. in. brać czynny udział w życiu politycznym partii i kraju, wiernie służyć Polsce Ludowej i sprawie socjalizmu, strzec jednności partii jako głównego warunku siły i zdolności bojowej partii, być aktywnym bojownikiem o wykonanie uchwał partii, codziennie umacniać wleń z masami, przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, strzec czystości szeregów partyjnych, dbać o wysoki poziom moralny członka partii.

Nie wystarczy, aby członek partii jedynie zgadzał się z uchwałami partii. Statut nakłada na każdego członka partii obowiązek czynnej walki o wcielenie w życie uchwał partii.

„Członek partii obowiązany jest — mówi Statut — przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii; partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich swolch członków, niezależnie od zasług i zajmowanych stanowisk”.

Dyscyplina to ściśle przestrzeganie ustalonego porządku, wymaga ona, by członkowie partii uczciwie i sumiennie wykonywali to wszystko, co nakazuje program — statut i uchwały partii. Umocnienie dyscypliny partyjnej i państwowej oznacza zwiększenie wymagań wobec kadr partyjnych, przez podnoszenie odpowiedzialności pracowników za powierzoną im pracę, za wykonanie uchwał i dyrektyw partii. Zasada wysokich wymagań jest naprawdę realizowana wówczas, gdy członek partii rozumie postawione przed nim zadania, gdy praca jego jest stale kontrolowana, gdy wie, że ani jeden wypadek naruszenia dyscypliny partyjnej czy państwowej nie przejdzie niezauważony. Są jednak i to dość częste wypadki nieprzestrzegania elementarnych obowiązków statutowych i łamania dyscypliny partyjnej przez członków partii.

Za nieprzestrzeganie dyscypliny partyjnej sekretarz podstawowej organizacji par-

tyjnej gromady Jeżówce pow. Nisko, który przez okres sześciu miesięcy nie zwołał ani jednego zebrania partyjnego, a czas swój poświęcał pijanństwu i demoralizacji, został wykluczony z partii.

Przed kilku dniami 4-rej aktywiści partyjni z zakładow w Wańkowej pow. Ustrzyki zostali delegowani przez KP do pracy partyjnej w gromadzie Wojtkowa. Towarzysze ci, zamiast wykonywać określone zadania jak przystoi na członków partii — upili się i jeden z nich, tow. Józef Lublenccki, wywołał awanturę. Egzekutywa KP w Ustrzykach Dolnych wobec winnych wyciągnęła wnioski a Józefa Lublencckiego jako głównego sprawcę, wykluczyła z partii.

Konieczna jest stała praca wychowawcza

Obowiązkiem organizacji partyjnych jest wychowanie członków w duchu jak najsolidniejszego przestrzegania dyscypliny partyjnej i państwowej, co jest podstawowym warunkiem utrzymania przodującej roli partii.

Członkowie partii naruszający dyscyplinę partyjną podlegają zgodnie z punktem 10-tym Statutu do odpowiedzialności partyjnej. Za takie przewinienia jak np. niewywiązywanie się z zadań partyjnych, nieuzasadniona nieobecność na zebraniu partyjnym i przewinienia natury moralno-etycznej i inne uchybienia kolidujące z Statutem partyjnym, nie zawsze jest uzasadniony najwyższy wymiar kary partyjnej. W

wielu wypadkach konieczna jest praca wychowawcza, stosowanie profilaktycznych środków przewidzianych w pkt. 11 Statutu.

Nie powinny więc mieć miejsca takie wypadki jak w podstawowej organizacji partyjnej przy Zbiornicy Jaj i Drobłu w Przemyślu, która tolerowała pijanstwo i łamanie dyscypliny partyjnej, nie stosując żadnych środków wychowawczych w stosunku do tow. Jana Witowskiego, lecz po prostu wykluczyła go z partii.

Należy wychowywać ludzi przez zwracanie im uwagi na zebraniach organizacji partyjnej, egzekutywie i indywidualnie.

Pamiętać musimy, że wówczas zwrócona uwaga nie raz pomogła zmienić postępowanie towarzyszy, który zaczął schodzić na niewiastą drogę. Oczywiście dziś stawiane są większe wymagania wobec członków partii i nie może mieć miejsca liberalizm w stosunku do tych, którzy łamią dyscyplinę partyjną i zasady etyki partyjnej. Np. jedna z organizacji partyjnych w powiecie Tarnobrzeg, skreśliła ostatnio z listy członków Ryszarda Wyszowskiego za pijanstwo, chuligaństwo, kompromitację partii i władzy ludowej. — Jak się okazało uprzednio za podobne przewinienia stosowano do Wyszowskiego już wszystkie środki przewidziane Statutem. Oczywiście, że teraz skreślenie go z partii było ze strony organizacji partyjnej tolerancją i pobłażliwością, gdyż jako niepoprawne-

go należało wykluczyć z partii.

Zagadnienie walki z niemoralnym trybem życia, pijanstwem nabiera szczególnej go znaczenia, gdyż pijanstwo jest czynnikiem nie tylko rozkładającym organizację partyjną lecz drogą, którą do partii wkłada się wróg.

Pijanstwo prowadzi do zwyrodnienia, pijacy swymi wyrykami plamią dobre imię członka partii, podrywają autorytet i zaufanie do partii. Dlatego też zadaniem, jakie stoi przed wszystkimi organizacjami partyjnymi, jest nie rejestrować i przypatrywać się takim towarzyszom, ale zawczasu reagować, upominać i karać w celu ich wychowania, a niepoprawnych bezwzględnie usuwać z partii. Trzeba, by wszystkie instancje partyjne rozumiały, że towarzysze, którzy nie mają siły wyzbyć się tych nałogów, nie mogą pozostać członkami naszej partii.

Statut nakazuje członkom partii dbać o wysoki poziom moralny, gdyż jak wiemy, od postawy i aktywności każdego członka partii, od osobistego przykładu i zachowania się w pracy i poza pracą zależy oddziaływanie na masy bezpartyjne. Jest to rozumienie dla olbrzymiej większości członków partii, niemniej jednak w niektórych organizacjach i instancjach partyjnych a szczególnie wiejskich i w nałocie towarzyszy się wybrki towarzyszy naruszających zasady etyki partyjnej i partyjnego stylu życia, dopuszczających się demoralizacji, pijanstwa itp. Organizacje partyjne udzielają członkom nagany czy też innych sankcji, winny śledzić zachowanie się ukaranych, pomóc im naprawić błędy. Jeśli towarzysze ukarani na pewnej przestrzeni czasu wykazują wyraźną poprawę i wyzbedą się swoich błędów — mają pra-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Na wsi rzeszowskiej toczy się bitwa o wysokie plony

NAWET to jakby mimowolne podlewanie mlekiem gotowego zarcia przeznaczanego dla macior ma u Teresy Czekierdy ze Skoloszowa głębszy sens. Jej nie chodzi tylko o samo wychowanie macior i przyszłych prosiat — chodzi jej o najlepsze wyniki hodowli. O dostarczenie takich prosiat, które by pozwalały na szybki wyciów i nie 3—4 sztuki od macior, lecz przynajmniej 12 sztuk.

Tak bowiem poieła swój obowiązek Teresa Czekierda w zadaniach, jakie stanęły przed nią rzeszowska.

Nad zwiększeniem produkcji rolnej, hodowlanej, nad wzrostem mleczności bydła trwa w gospodarstwach chłopskich, spółdzielniach i PGR-ach wyjątkowa praca.

Wyniki Teresy Czekierdy — 61 prosiat od 3 macior w ciągu roku, czy 25 q pszenicy z hektara, jakie uzyskuje Władysław Polak z Roztok, czy 27 q pszenicy jakie uzyskuje spółdzielnia produkcyjna w Jurowcach pokazała, że wzrost produkcji rolnej o takim mówią uchwały naszej partii jest całkowicie realny.

Ale są w naszym województwie setki a nawet tysiące gospodarstw chłopskich, które osiągaia niskie plony. Gdzie plony pszenicy nie przekraczają 15 q, a wydajność krow 1.500 litrów mleka.

Tajemnica tego stanu rzeczy tkwi jedynie w sposobie uprawy roli i prowadzeniu hodowli. Tam, gdzie gleba została na zimę głęboko przeoraną, dobrze przygotowaną, racjonalnie nawiezioną, gdzie siano siewem rzędowym, krzyżowym, gdzie później wszędzie zboża zasłono pogłównie nawozami — tam uzyskiwano wyższe, bogatsze plony.

Podobnie jest z hodowlą. Racjonalne żywienie, czystość i troska o bydło i trzodę chlewną są najsukuczniejszymi środkami uzyskania właściwego przyrostu, wagi, czy wzrostu mleczności bydła.

Wyniki jakie uzyskiwały spółdzielnie produkcyjne, przodacy chłopi czy państwowe gospodarstwa rolne — stały się drogowskazem dla całej wsi rzeszowskiej. Sygnałem do rozpoczęcia współzawodnictwa o wyższe i lepsze wyniki produkcji rolnej.

Ile śmytu i ciekawości wkładali w swe pytania chłopi, którzy zwiędzali Powiatowe Wystawy Rolnicze w Sanoku i Jarosławiu. — Jak to uprawiać? Ile i co dajecie? Skrzętnie też były te odpowiedzi notowane lub głęboko zapamiętane. Już wtedy wielu ze zwiędzających postanowiło osiągnąć podobne lub jeszcze lepsze wyniki.

W TYM ROKU w ośmiu powiatach — Ustrzykach, Sanoku, Jaśle, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Lubaczowie i Tarnobrzegu zorganizowane zostały Powiatowe Wystawy Rolnicze — przegląd osiągnięć, o które trzeba już zacząć starania. Chodzą przecież o uruchomienie wszystkich rezerw, o dodatkowe tony zboża, mięsa, zwiększenie ilości roślin przemysłowych, o podniesienie produkcji rolnej co pozwoli wsi rzeszowskiej z dumą zameldować o wykonaniu swoich zadań w wielkiej bitwie o podniesienie stopy życiowej ludzi w realizacji zadań II Zjazdu

(e. c.)

Zbliżyć naukowców do praktyki rolniczej

wiednie, właściwe odmiany zbóż i rasy zwierząt hodowlanych.

Trzeba stwierdzić, że jeśli chodzi o współpracę instytucji naukowych czy zootechnicznych z terenu Podkarpacia z rolnikami doświadczalnictwami, jest on niemal niewidoczny. Województwo rzeszowskie w porównaniu do innych np. krakowskiego, jest opuszczone i zapomniane przez instytucje. Prowadzenie doświadczalnictwa przez Instytut w zakresie uprawy roślin np. na Gubałówce jest także potrzebne, ale to nie wszystko. Czas, by Instytuty gęsto rozmieszczone w woj. krakowskim pomyślały i zajęły się ciekawym terenem, jakim są olbrzymie pola Podkarpacia.

Wędrując wzdłuż i wszerz po Podkarpaciu w poszukiwaniu przykładów, które by mogły o współpracy Instytutu z prowadzącymi doświadczalnictwami rolniczymi, czy szkółami rolniczymi; jedyny przykład znalazłem w Technikum Rolniczym w Trzcinicy k. Jasła. Szkoła ta prowadziła doświadczenia na polkach z uprawą kilku odmian kukurydzy, pod opieką Instytutu nawożenia i gleboznawstwa. Poza tym jeśli chodzi o inne kierunki bardziej podstawowe dla gospodarki na Podkarpaciu na próżno takich przykładów szukałem.

Zarówno w Gorlicach jak w Sanoku, Jaśle, Lesku czy Brzozowie i innych rolnicy „wielkie oczy” kiedy padło zapytanie jak wygląda „współpraca do-

świadczalników z Instytutami. W Gorlicach np., chłopci zajmujący się doświadczalnictwami zaczęli w uprawie jak i hodowli upominali się kilkakrotnie na naradach o współpracy Instytutów, o poradnictwo oraz analizę ich doświadczeń.

Postulatem tym trzeba zadociec uczniom.

Właściwe miejsce na Podkarpaciu zaczyna zajmować hodowla owiec. Duże obszary nieużytków i łąk, pastwisk i halizny na Podkarpaciu zdawały się początkowo dostatecznie zabezpieczać jej rozwój. Obecnie, kiedy wytyczony został kierunek hodowli, należy już myśleć o odpowiednim zabezpieczeniu bazy paszowej, o racjonalnej uprawie łąk i pastwisk. Liche i kwaśne trawy górskie będą nie wystarczają a zakwaszenie gleby występuje tutaj prawie w 80 proc. Glebę trzeba więc szybko wapnować.

I tutaj zwłaszcza, jeśli chodzi o uprawę łąk i pastwisk wielką rolę w podniesieniu żywności gleb i zwiększeniu wydajności może odegrać system trawopolny radzieckiego uczonego Williamsa. Szkoła rolnicza hodowców owiec w Bystrej pow. gorlickiego wprowadziła u siebie ten system. Pomoc odnośnego Instytutu jest jednak bardzo potrzebna.

Pewne osiągnięcia w racjonalnej uprawie łąk zanotował mierzulinowiec ob. Czuba, małorolny chłop z gromady Bliźne, pow. brzozowskiego. Wyniki te powinny

zainteresować również naukowców. Dobre wyniki uzyskuje Technikum Rolnicze w Suchodole, które prowadzi doświadczenia w uprawie roślin oleistych i przemysłowych.

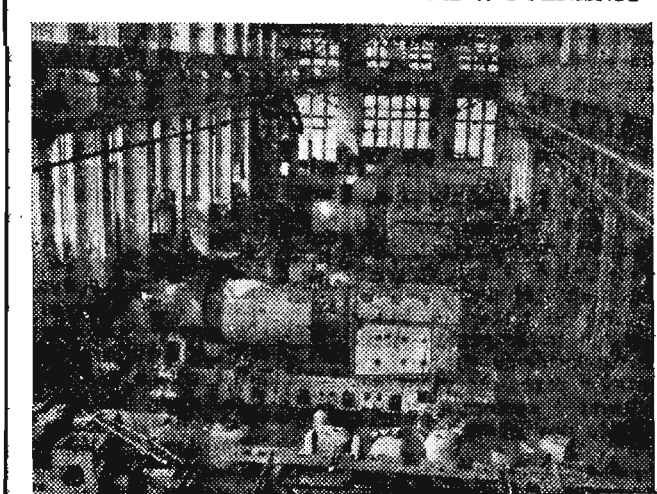
Na rozwiązanie też oczekuje sprawa rejonizacji uprawy lnu i wyszukanie odpowiedniej odmiany tej rośliny. W roku ubiegłym wprowadzono do uprawy w miejscach niebiesko-kwitnącego, odmianę lnu biało-kwitnącego. Szereg błędów jakie popełnili plantatorzy i brak dokładnej instrukcji co do siewu i pielęgnacji tej nowej odmiany lnu, był przyczyną niepowodzeń niektórych rolników. Zrażał niepowodzeniem plantatorów wrócił ponownie do odmiany lnu niebiesko-kwitnącego. Są oznaki przemawiające za tym, że plantatorzy postąpili zbyt pochopnie. Odmiana lnu biało-kwitnącego np. udana się plantatorom z Łączek Jagiellońskich powiatu krośnieńskiego i Szerzyna pow. jasieńskiego. Warto przytoczyć tutaj znamenny fakt, że np. w Łączkach Jagiellońskich położone obok siebie dwa pola uprawy lnu wykazały odmienne wyniki. Rolnicy Łączek Jagiellońskich zaczęli doświadczalnictwo — powinien przyjąć im z pomocą odpowiedni Instytut.

Wszystkie te przykłady mówią o jednym, że Instytuty naukowe winny wreszcie zacząć się doświadczalnictwami mierzulinowców.

Poruszona w artykule sprawa słabego kontaktu Instytutów naukowych z praktyką rolniczą na Podkarpaciu niewątpliwie znajdzie odgłos przede wszystkim w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej, który winien spowodować ściślejszy kontakt Instytutów z terenem.

W. JAWCZAK

ZAKŁADY IM. JÓZEFA STALINA W POZNANIU



Na zdjęciu: Fragment hali budowy parowozów. CAF — fot. Baranowski

Czułość rewolucyjna — gwarancją powodzenia walki o czystość szeregów partyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wo ubiegania się o zatarcie kar.

Czułość obowiązuje zawsze i wszędzie

DOPÓKI WRÓG KLASOWY ISTNIEJE I DZIAŁA TRZEBA BYĆ CZUJNYM

wskazywał na III Plenum KC towarzysz Bierut — słowa te do dziś nie straciły na aktualności. W większości, organizacje partyjne wzmocniły swą czułość, na co wskazuje statystyka osób wykluczonych za obcość ideologiczną. Między innymi np. organizacja partyjna przy Woj. Kom. „SP.” w Rzeszowie wykluczyła niedawno z partii Juliana Stafieja, który w okresie okupacji był członkiem organizacji faszystowskich, a po wyzwoleniu ukarany wyrokiem sądu na 8 lat więzienia. Po wyjściu z więzienia ukrywał swą przeszłość przed organizacją partyjną i został przyjęty do partii. Niemniej jednak zdemaskowano go i wykluczono z partii.

Organizacje partyjne i poszczególne instancje partyjne niejednokrotnie zapominają o wskazaniach wypływających z nauk kierownictwa naszej partii. Zatracając czułość partyjną nie widzą przeszlizgujących się w szeregi partii elementów obcych i wrogich.

Były komendant policji granatowej Władysław Zdziebło do niedawna był członkiem partii w POM Wojsław pow. Mielec i mimo, że fakt ten był znany organizacji partyjnej, nie zajęła ona stanowiska, aż WKRP wykluczyła go z partii.

W Łopuszce Małej pow. Przeworsk wkraśli się w szeregi partii Michał Krajewski, długoletni sługus policji granatowej. Krajewski szybko zdobył sobie zaufanie organizacji partyjnej od tego stópniła, że w wyborach delegatów na konferencję powiatową partii wybrany został na delegata, chociaż w rzeczywistości robił on wszystko, aby przeszkodzić w budowie socjalizmu na wsi. Tylko brak partyjnej czułości i słaba troska o czystość szeregów partyjnych u członków tej organizacji mogły doprowadzić do takiego wyboru.

Paweł Kryński, b. naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowego w Gorlicach, przed 1939 r. pracując w urzędach państwowych na kierowniczych stanowiskach, należał do różnych sanacyjnych organizacji. Za pracę propagandową w organizacjach i instytucjach pocztowych został odznaczony przez władze sanacyjne Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wymieniony czynnie współpracował z dwójką, w partii znalazł się jako element przypadkowy — został on wykluczony z partii.

Musimy na codzień pamiętać słowa przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Józwicka, który na II Zjeździe Partii mówił:

„byłoby jednak niewybaczalnym błędem uważać, że problem walki o czystość szeregów partyjnych, że sprawa uwolnienia naszych szeregów od ludzi obcych i wrogich przestała być aktualna”.

Jedność i zwartość szeregów partii zależna jest od czułości rewolucyjnej, która cechować winna każdego członka naszej partii — być czujnym to nakaz — który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w pracy partyjnej, zawodowej i społecznej jak i w życiu osobistym.

Tłumienie krytyki to wysoce szkodliwa działalność

Trzeba stwierdzić, że zdarzają się jeszcze wypadki tłu-

mienia krytyki przez niektórych pracowników partyjnych i dyrektorów czy kierowników. Np. b. dyrektor PZGS w Przemyslu ob. Klinger za wykazywanie przez tow. Krasieckiego braków w niewłaściwej pracy w dziale transportu — spowodował przeniesienie go na gorszy odcinek pracy. Tenże dyrektor za wykazywanie błędów kierownictwu zwolnił z pracy dozorcę PZGS mimo, że ten był inwalidą, gdyż w czasie pracy w PZGS stracił oko — dopiero trzeba było interwencji ze strony tamt. organizacji partyjnej, by pracownik ten z powrotem został przyjęty. Za te i inne przewinienia Klinger został wykluczony z partii.

Podobne wypadki tłumienia krytyki uwiarydliły się w kierownictwie Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie, gdzie usiłowano zwałnąć i przenieść na pracę pod pretekstem dobra instytucji — pracowników niewygodnych, którzy ośmielali się ujawniać i reagować na nadużycia w oddziale zaopatrzenia robotniczego i inne niewłaściwości — za co w konsekwencji winni zostali ukarani przez WKRP.

Tow. Pająk z grom. Bieliny pow. Nisko została skreślona z listy kandydatów za to, że krytykowała członków partii zajmujących dwulicowe stanowisko. Gdy jej sprawa na skutek interwencji stanęła powtórnie na zebraniu partyjnym, sekretarz organizacji nie chciał dać się przekonać o słuszności tej krytyki i twierdził, że kandydat nie może krytykować starego członka partii.

Dlatego też każdy członek partii i instancje partyjne muszą tępić bezwzględnie wszelkie próby stawiania zdrowej krytyki i stworzyć przez to klimat sprzyjający ujawnianiu i usuwaniu braków, umacnianiu dyscypliny partyjnej i państwowej

Uważnie przysłuchujmy się głosom mas.

Są również wypadki, że choć krytykuje się na zebraniach to nie wyciąga się z tej krytyki wniosków, dlatego też spotkać się można z głosami ze strony ludzi krytykujących: „do co mówić, to i tak nie zmieni sytuacji”. — Np. mieszkańcy gromady Jazowa gm. Wiśniewa pow. Krosno wspólnie z podziało-

wą organizacją wykazali Przydium GRN, że sołtys ma podzielony majątek na dwie gospodarki. Przewodniczący wraz z sekretarzem „Prezydium” robili wszystko, aby „udowodnić” mieszkańcom gromady podające te fakty, że nie mają racji i w tym celu wysłali „dobrą komisję” dla zbadania zarzutów. Komisja zbadala sprawę po myśli sołtysa. Mieszkańcy gromady odwołali się do Prezydium PRN w Krosnie, które na podstawie opinii kumotów również nie rozstrzygnęło sprawy właściwie. Dopiero komisja z ramienia WKRP uregulowała sprawę. Mieszkańcy gromady wyrazili swoje oburzenie wobec komisji mówiąc, że jeśli ta komisja nie postąpi sprawiedliwie to nikt ich nie przekona, że jest sprawiedliwosc, gdyż sołtys od pół roku śmieje się z nich mówiąc, że ma „wpływy”. Trzeba, by przedyła rad narodowych właściwie załatwiła słuszne pretensje obywateli, co zbliży ich do władzy ludowej i pomoże im w zwalczaniu wrogliej propagandy.

Nowe uzupełnienie Statutu jest obowiązujące

„komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego partii wtycz nie o brakach w pracy bez względu na osoby, które je powodują — i że — członkowi partii nie wolno zatajać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, wyrządzające szkodę interesom partii i państwu” —

daje organizacjom partyjnym i członkom partii potężną broń w walce ze złem, z nadużyciami i szkodnictwem, nie dbaństwem, biurokracją i elementami zdemoralizowanymi.

Walka o zaszczytne miano członka partii i jego moralność, etykę partyjną o wysoki poziom ideologiczny to zadanie, które stoi przed wszystkimi organizacjami partyjnymi.

Partia to czołowy oddział klasy robotniczej. W jej szeregach winni znajdować się najlepsi, bojący ludzi. Nie po to się jest członkiem partii i posiada legitymację partyjną, by się nią zasłaniać, ale po to, by nie zważając na trudności walczyć o wprowadzenie w życie tych wzniosłych idei, które głosi program i Statut partii.

Stanisław Jachczyk
Instruktor Woj. Komisji
Kontroli Partyjnej

Wytnij i zachowaj

Szkodniki buraków cukrowych

Do szkodników zwierzęcych na plantacjach należą: drutowce, omarlica, turkuć podjadek, mszyce. Szkodniki te wyrządzają rokrocznie szkody na plantacjach dochodzące do 20 proc. zbiorów.

Drutowce zwalczamy przez częste prace przy burakach, zasilanie nawozami potasowymi oraz środkami kontaktowymi jak Bentoksem lub Verindalem.

Turkuć podjadek czyni zazwyczaj największe spustoszenia na plantacjach. Należy go zwalczać przez wykopywanie dołków o ścianach prostopadłych, w dołki te dajemy koński nawóz, w okresie chłodnych nocy gromadzą się tam turkucie. Z rana wychodzi rolnik i wybija znajdujące się w dołku szkodniki.

Omarlica czarna stanowi plagę. Potrafi ona w kilku godzinach objeść liście młodych buraków. Zwalczania jej dokonuje się w wypadkach masowego pojawienia się stosując się azotoks, esarol lub DDT, a także walowanie plantacji i częste ruszanie ziemi sprzyja wyniszczeniu omarlicy. Jednym z niebezpiecznych szkodników to mszyce. Opanowują liście buraka, wgrzają się w blaszki liścia i rośliny, tak że przez dłuższy okres czasu na skutek zaatakowania i schorzenia liści burak pozostaje wstrzymany w rozwoju. W następstwie po mszyce mamy do czynienia z różnego rodzaju wirusami ciężkimi do zwalczania. Mszyce należy niszczyć w początkowym okresie pojawienia się przez wylamywanie liści, stosowanie preparatów niktynowych. W zasadzie walka z chwastami wpływa na zmniejszenie występowania wszelkiego rodzaju szkodników z rodziny owa-

Dalszym wrogiem buraka są różne choroby jak: zgorzel korzeniowa siewek. Występuje na ziemiach zwilżonych w warunkach silnych opadów i zakwaszenia gleby. Wywołują ją różnego rodzaju bakterie i grzybnie znajdujące się w glebie. Jednostronnie przeazotowanie ziemi sprzyja w dużym stopniu występowaniu zgorzeli. Zwalczamy ją przez utrzymywanie powierzchni plantacji w stanie spulchnionym. Po przejściu choroby należy zasilic plantację nawozami pomocniczymi.

Chwaścik burakowy występuje w latach o dużych opadach przy równoczesnym silnym nagrzaniu słonecznym i zageszczeniu plantacji. Zwalczamy go przez zaprawę nasion, dokarmianie gleby w miesiacu lipcu i sierpieniu nawozami azotowo-potasowymi oraz stosowanie opryskania plantacji 1/2 proc. roztworem cieczy bordoskiej.

Zgorzel liści sercowych i sucha zgnilizna korzeni spotykamy na stanowiskach, w których buraki przychodzą zbyt często po sobie. Brak niektórych mikroelementów powoduje występowanie tych chorób. Poleca się zasilenie roli boraksem, co przeciwdziała schorzeniu. Przy zastosowaniu wszystkich przytoczonych zabiegów, zapoznaniu się z życiem roślin możemy osiągnąć wysokie zbiory, podnieść gospodarkę hodowlaną, kulturę ziemi, innymi słowy stopę życiową szerokich rzesz rolników.

Czas wykopek buraków przypada na okres od 20 września do końca października w zależności od pory siewu i uzyskania dojrzałości technicznej buraka.

K. Smola

Korespondenci

ze rsi o rsi

Realizujemy wskazania II Zjazdu Partii

W gromadzie Wietlin (pow. Jarosław) od trzech lat pracuje Wiejski Dom Kultury.

Zapoznając się z uchwałami II Zjazdu Partii WDK postanowił mocniej powiązać swą pracę ze sprawami rolnictwa. Zorganizowano przy WDK kółko miczurinowskie, które będzie prowadzić doświadczalne poletka uprawy. Zarząd Główny ZSCH przyszedł wietlińskim miczurinowcom z wydatną pomocą i pomógł w urządzeniu w WDK laboratorium wiejskiego, z którego będą mogli korzystać nie tylko rolnicy z gromady Wietlin, ale i z okolicznych gromad. Opiekunem kółka wybrano Waleńcego Piekarskiego, wzorowego rolnika z gromady Wietlin. W roku poprzednim uzyskał on np. przez jarowizację ziemniaków najlepsze i najwcześniejsze ziemniaki w całej gminie. Ja co roku — mówi W. Piekarski — po większym uprawy roślin na pasze zielone. W przyszłym roku chciałbym zasiać kapustę pastewną. W tym roku doświadczenia z kapustą przeprowadzi kółko miczurinowskie.

Kółko miczurinowskie przy WDK, na poletkach będzie uprawiać prócz kapusty pastewnej, kapustę abisyńską, kukurydzę na paszę, krokosz i dynię oleistą. Członkowie kółka miczurinowskiego są bardzo zadowoleni z zaplanowanych prac. Jan Krzemień stwierdza, że już nieraz chciał podyskutować o sprawach rolnych z instruktorem rolnym, ale ten zazwyczaj nie miał na to czasu. Marzy o tym, by w wiejskim laboratorium przy WDK była apteczka weterynaryjna. W poprzednim roku w Wietlinie padło kilka krów na wzdęcie tylko dlatego, że w gromadzie nie ma ani jednego traktora.

W laboratorium wiejskim zespół miczurinowski będzie prowadził badania kwasowości gleby, siły kiełkowania roślin zanieczyszczenia ziarna, jego wilgotności. Będzie także udzielał porad w sprawie walki ze szkodnikami roślin oraz uprawy i nawożenia gleby. Będzie tam także biblioteka fachowa, z której każdy będzie mógł skorzystać.

W ten sposób Wiejski Dom Kultury stanie się ośrodkiem krzewienia kultury rolnej. Młodzi będą mogli doświadczenia z kółka miczurinowskiego przekazywać swym rodzicom. Będzie to ich wkład w realizację zadań postawionych przez II Zjazd Partii.

Edward Polasz

O racjonalizatorach w „Polnej”

Załoga Fabryki Maszyn Jozycia „Polna” w Przemyslu realizując wskazania II Zjazdu już od pierwszych miesięcy bieżącego zwycięską walkę o wykonanie nowych zadań wytwórczych. O nasileniu tej walki z trudnościami przy wykonywaniu zwiększonego na rok bieżący planu produkcji maszyn do szycia, świadczy poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

I tak np. w I kwartale 1953 r. wpłynęły do klubu techniki i racjonalizacji zaledwie dwa wnioski, a już I kwartale br. — 12 wartościowych usprawnień. 9 z nich zostało zatwierdzonych. Szczególnie cenne wnioski złożyli robotnicy odlewni i warsztatów mechanicznych.

W odlewni np. cenny był pomysł formierza Dorotki, dotyczący lepszego wykorzystania form odlewniczych. A zaczęło się od tego, że odlewnia nie była w stanie pokryć stale wzrastającego zapotrzebowania na pedały do maszyn. Powstało tu „wąskie gardło” w cyklu produkcyjnym. Groziło zahamowanie całej produkcji. Dorotka dłuższy czas przemysłował nad tym jak zwiększyć produkcję. — Forma na pedały była duża i właściwie mogłaby być wykorzystana lepiej. Pasował więc, przymierzał i kombinował. Trudnościom nie dawał za wygraną. I rzeczywiście — doszedł do wniosku, że w formie tej samej wielkości można przygotować do odlewienia jak przedtem jeden pedały, ale dwa. Trzeba je tylko odpowiednio ułożyć. Dorotka osiągnął to wreszcie i zwiększył w ten sposób wydajność formy, wykorzystując ją w 100 proc.

Drugim podobnym usprawnieniem wynikającym ze wzrostu produkcji maszyn do szycia jest pomysł przyspieszającego frezowanie rowków w główkach maszyn do szycia. Frezer Eugeniusz Bober — bo on złożył ten pomysł — objaśnia: „Dotychczas frezowaliśmy główkę tylko jedną pilką i trzeba ją było dwa razy zakładać na maszynę, aby wyfrezować dwa rowki. Teraz zastosowaliśmy zamiast jednego dwa frezy, które poruszając się zbiegają jednocześnie rowki w dwóch miejscach. Dzięki zastosowaniu tego usprawnienia możemy wyfrezować taką samą ilość główek w czasie dwa razy krótszym, a tym samym możemy już nadążyć za innymi wydziałami”.

Bardzo użyteczny jest również pomysł ślusarza Krasieckiego, który wykonał przyrządy, pozwalające na rozpoczęcie produkcji sprężyn, stanowiących części składowe maszyn do szycia. Sprężyny te trzeba było poprzednio sprostować, wskutek czego produkcja maszyn częstokroć była uzależniona od dostaw. Kiedy zastosowano pomysł ob. Krasieckiego — sprężyny są wykonywane w zakładzie i odpadła jeszcze jedna trudność z uzyskaniem części.

Z dotychczasowej pracy klubu wynika, że walka o postęp techniczny rozwinięła się szeroko w roku 1954. Potwierdza ona słowa tow. Minca, który na II Zjeździe powiedział: „Walka o postęp techniczny jest jedną z głównych dźwigni rozwoju całej naszej gospodarki i jednym z podstawowych źródeł szybszego podniesienia stopnia życiowej mas pracujących”.

M. Ryś

Zółte

Z WIZYTĄ U ODKRYWCY SIARKI

Było to w październiku ub. roku. Słotny dzień, w którym szare niebo zwisa ciężko nad ziemią, przyniósł grupie geologów i wiertaczy urzędowym i ich marzeń. Odkryto żółty skarb — siarkę.

Potem przyszła zima. Mrozy skuli twarzą powloką lekko po fałdowaną równinę. Nikt nie myślał o przerwaniu badań. Pierwszy mróz i śnieg przestały już być sygnałem do przerwy. Trzeba było określić grubość i wielkość złoża. Jak najprędzej zakończyć dokumentację. Miał to być dar na cześć II Zjazdu Partii.

ZA BARY Z PRZYRODĄ

W dzień i w nocy trwała walka z przyrodą. Wiercono przy mrozach dochodzących nawet do 30 stop. C. Ostry wiatr smagał niemilosiernie na nieosłoniętym polu, zapierał dech w piersiach. Zamarzała pluczka i pompy wodne. Ręce grabiały, Grube waciaki nie chroniły od przejmującego na wskroś zimna. Nawet kubek gorącej kawy ledwie ogrzewał. W śpach grzeły samochody wiążące zaopatrzenie. Ludzie zaciskali zsiniałe wargi. Byli milczący, ale uparci. Walka szła o wielką stawkę.

Dr Stanisław Pawłowski, główny autor odkrycia, stale czuwał. Zostawiał swój ciepły pokój, gdzie w zaciszu redziżył się koncepcje badawcze i jeździł do punktów wiertniczych zawiązanych śniegiem, położonych daleko od dobrych dróg. Wysoki, lekko zgarbiony, o głębo osadzonych jasnych oczach śledził ruch aparatów wiertniczych, badał, mierzył, dzielił się uwagami... Nieustannie dbał o ludzi. Dobrze wiedział, że te twarde dni zacydują.

Dr Pawłowski, który włożył w prace badawcze cały swój talent naukowca i pasję odkrywcy, o swoich zasługach nie lubi mówić. Natomiast nie szczędił słów uznania dla współpracujących z nim geologów czy wiertaczy.

Zapał i upór załogi przezwyciężyły trudności. Człowiek okazał się silniejszy od przyrody. W pierwszych dniach stycznia przekazano naszej gospodarce i narodowi dokumentację złóż siarki.

Dr Pawłowski trudno stać w Instytucie Geologicznym. Jest ciągle w terenie. Ale któregoś dnia udało się. Siedzieliśmy w jego gabinecie zamieszonym mapami, wykresami, obstawionym szafami i półkami z różnymi minerałami — wprost jak na geologicznej wystawie. Dr Pawłowski opowiada o poszukiwaniach siarki. Mówi głosem spokojnym, tonem jakby krótkiego wykładu. — „Siarka w Polsce znana była od dawna. Oczywiście siarka rodzima, a więc występująca w przyrodzie. Już w XVI w. eksploatowano ją w Swoszowicach. Przemysłowego znaczenia siarka, jako kopalina, nie miała. Było jej bowiem niewiele na wychodniach skał gipsowo-wapienno-marglistych.

Pierwszą przesłanką geologicznej koncepcji poszukiwań było stwierdzenie, że siarka ściśle wiąże się z obecnością gipsów występujących u nas na różnych terenach. Należało więc ustalić zasięg gipsów i warunki, które współdziałają w procesie przemian gipsu, ażeby ruszyć z akcją konkretnych poszukiwań za siarką.

Ten etap poszukiwań wiąże się z rozwijaniem sprawy rozkładu łądów i mórz w epoce trzeciorzędowej. Gipsy bowiem nie występują w żadnych warunkach. Jest to — jak wiadomo — osad chemiczny płynący, wysychających lagun, zatok, który powstaje w wyniku strącania się soli słabo rozpuszczalnych. Geneza gipsu, z którego powstała nasza siarka, jest właśnie tego rodzaju.

Zadanie rozwiązać pomogły kompleksowe badania geologiczne prowadzone przy pomocy metod geofizycznych. Pozwoliły one ustalić budowę geologiczną pewnych okolic i przewidywać stare poglądy na ich charakterystykę. W rezultacie rozwinięto nowe koncepcje. Sprawdzono je wierceniami, które pozwoliły nam odkryć siarkę.

Prace mogły iść naprzód dzięki troskliwej opiece władzy

Z Kraju Rad List z Warszawy

O UDZIAŁ W WYSTAWIE ROLNICZEJ

MOSKWA (AR). Wśród pracowników rolnictwa obwodu grodzieńskiego coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo o prawo udziału we Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie.

Jako kandydatów na wystawę wysunięto tu ponad 600 przodowników rolnictwa. Wysłanici zostali m. in. dwaj pasterze — MUSA KASIMOW, który otrzymuje po 14 kg wełny od jednej owcy, oraz KAMO SABUTOW, który w ciągu dwóch kolejnych lat otrzymywał po 131 jagniąt od 100 owiec grodzieńskiej rasy cienkorunnej. Wysłano również kandydatów kierownika brygady plantatorów winorośli, DEMIDENKO, który zebrał po 140 q winogron z hektara.

O prawo udziału w wystawie ubiega się 11 kołchozów, m. in. kołchoz „Droga do komunizmu”, który osiągnął w roku ubiegłym przeszło 6 milionów rubli dechodu i kołchoz im. Szaumiana, liczący wśród swoich członków 10 Bohaterów Pracy Socjalistycznej — mistrzów uprawy winorośli.

WYSTAWA W KIJOWIE

MOSKWA (AR). Na jednym z przedmieść Kijowa prowadzone są prace przy budowie Republikańskiej Wystawy Rolniczej, która zajmie 316 hektarów powierzchni. Na terenie tym buduje się 10 pawilonów: zboża, roślin przemysłowych, sadownictwa, uprawy winorośli i warzywnictwa, mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, hodowli itd.

Pawilon mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa zamontuje bogaty sprzęt techniczny, stosowany na polach Republiki Ukraińskiej. Obok pawilonu hodowli buduje się farmę drobiu z inkubatorem oraz letnie obozowisko dla kwatrowego chowu bydła.

Pałac Kazanowskich „dziewiąty cud świata” będzie odbudowany

Ponad zielonymi trawnikami, które tarasami opadała ku różowemu domowi Mariensztatu — wznosi się pociemniały od starości i pożarów zrab poleźnego muru sprzed czterech wieków. Widnieje na nim tablica, która głosi, że tu — u stóp pałacu Kazanowskich — Zagłoba walczyl z malpami.

CZARODZIEJSKI PAŁAC

Historik francuski Le Laboureur, opisując w 1647 r. wspaniałość pałacu Kazanowskich stwierdza: „Przyznam, że się czuł jakby przeniesionym we śnie do jakiegoś czarodziejskiego pałacu”.

Według wszystkich relacji współczesnych uchodził ów pałac za „dziewiąty cud świata”, gdyż — „cokolwiek przepych wschodni z okazałości staropolską wydać i mieścić w sobie może, cokolwiek zbytek panów polskich pojać i wymyśleć zdołał dla dogodzenia dumie i świetności, wszystko to obfite było w tym pałacu”.

Pałac powstał w latach 1637-43 i pelen był „rzeczy cudownych kunsztów”. Opisy mówią o posadzkach z marmuru, zwierciadłach zdobnych w ramy złote i srebrne, zegarach, które „co minucie wyrzucały z siebie złota gałkę, a te pachole małe nazad wkłada”. Mówią o „stolowej izbie, gdzie w kącie stoi baryła „szczerose-

brna o czterdziestu garcach, do której nieznanie z góry idzie wino. Bachus w wieńcu na głowie, z czara w reku siedzi na niej; kto chce, w pół obadu idzie do niej, zakreśli czołek i nalewa. W pół saji srebrna fontanna na kilka łokci w górę bije wino, kto ochotny otwiera gębę”.

W laźni „woda zimna lub ciepła toczy się z kuraszków w wannę miedzianą”. Zwiedzający pałac piszą i o „kotku morskim na łańcuszku, białej papudze, kołyszącej się w kole, mnóstwie rozmaitych ptaszek w klatkach”.

RUINY DAWNEJ ŚWIETNOŚCI

Trzeba mieć bujną wyobraźnię, by te wszystkie opisy skojarzyć ze smutnym, obrosłym chwastami dziedzińcem, okolonym splezionymi ruinami — bo taki właśnie widok przedstawia dziś teren dawnego pałacu Kazanowskich, gdy zajrzemy tu od strony Krakowskiego Przedmieścia.

Pałac padł pastwą dwukrotnego szturmu Szwedów na Warszawę. Jego dzieje spłotyły się jednak i w inny sposób z historią szwedzkiego najazdu. Po śmierci bowiem właściciela — Adama Kazanowskiego — pałac przeszedł w posiadanie żony jego Elżbiety, która, chociaż wkrótce poślubiła podkancerza koronnego Radziejowskiego, weszła jednak jeszcze i w „tałemne związki” — jak dyskretnie notują dawni kronikarze — z królem Janem Kazimierzem. Pałaciem zemsta Radziejowski, zaślepiony w gniewie, zdradził odczywiście, udał się do Szwedów do Karola Gustawa i stał u jego boku w walce przeciw polskiemu narodowi.

Przez cztery wieki nikt nie pokusił się odbudować pałacu Kazanowskich. Elżbieta Radziejowska odsprzedała jego ruiny już w 1661 r. Lubomirskim, którzy oddali go na klasztor Karolitański. Potem, w XIX wieku, mleściło się tu Towarzystwo Dobroczynności.

O wspaniałym pałacu, „dziewiątym cudzie świata” wspomniano. Często czytając o nim dawne wzmianki, nie umiano nawet znaleźć go umiejscowić. Gdzieś na Krakowskim Przedmieściu, ale gdzie to było dokładnie? A już o jego odbudowie w całej późnorenansowej krasie — nikomu się nawet nie śniło.

Polska Ludowa postanowiła i ten skarb naszej kultury narodowej odbudować, upiększyć nim stolicę, a jednocześnie przy stosować pałac do służby człowiekowi.

PRZYSTĘPUJEMY DO ODBUDOWY

Rekonstrukcja pałacu Kazanowskich wymagała wnikliwych studiów. Dzięki cennemu, dokonanemu w Monachium przez profesora Morelowskiego odkryciu graficznej panoramy Warszawy z pierwszej po-

łowy siedemnastego wieku, sporządzonej przez Melicha, dzięki przywiezionej przez prof. Lorentza ze Sztokholmu panoramie Dahlberga — inż. Marian Sulikowski mógł przystąpić do ustalania zarówno pierwotnego wyglądu dworu Mniszchów-Bobolich, rozbudowanego w XVII wieku przez Adama Kazanowskiego na pałac, jak i samego pałacu.

Badania potwierdziły wierność opisów współczesnych pisarzy, którzy stwierdzali, że „po rogach zamku są wieże, dach z blachy miedzianej z gałkami złotymi i powietrznikiem. Między wieżami od Wisły wielka altana z przepłataniami. Z obu stron stoją rzędem garnki z rozmaitymi pachnącymi kwiatami; stamtąd zachwycający widok na zielone pola, lasy i płynące tam i nazad liczne ze zbożem stłaki”.

Jesteśmy w pracowni Biura Projektowego Warszawa-Wschód, kierowanej przez inż. Onitczka i inż. Sulikowskiego, gdzie w dziesiątkach szkiców i planów architektki nasi wskrzeszają z niezwykłą pieczołowitością pałac Kazanowskich sprzed 400 lat.

Pałac, łącznie z ogrodem, zajmował obszerną parcelę na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Bednarskiej, Trzykondygnacyjna bryła pałacu Kazanowskich, zaakcentowana bą sztywnymi występami narożników, z obszernym dziedzińcem pośrodku, ze stromymi dachami, szczytową atyką oraz tarasami i altaną wylania się ze szkiców projektów identyczna ze starymi sztychami.

W chwili obecnej prowadzone są dodatkowe studia na temat opracowania zwieńczenia budynku stromym dachem z lukarnami.

Architekci i konserwatorzy spodziewają się niejednego cennego znaleziska, gdy nastąpi oczyszczenie terenu, odbicie starych tynków. Prawdopodobnie w czworoboku murów dawnego Towarzystwa Do broczynności kryje się wiele fragmentów zarówno dworu Mniszchów-Bobolich, jak i pałacu Kazanowskich.

Odkryta już została dawna wjazdowa brama do pałacu od Krakowskiego Przedmieścia, z murywaną w XIX wieku, a posiadającą cenne obramowania, jedyną, jakie się zachowały w Warszawie z czasów panowania Władysława IV. Rzeźbione portale, fragmenty sklepień 17-wiecznych, kwadratowe, w kamiennych obramieniach okna pierwszego piętra — oto pierwsze cenne odkrycia na terenie dawnego pałacu.

Nasi architekci pragną zachować układ przestrzenny późnorenansowego pałacu, jego olbrzymi masyw od strony Wisły oraz niską zabudowę od strony wjazdowej.

Wszystko jak to było wówczas gdy był on zbytkowną magnacką siedzibą, z tą różnicą, że dziś, po odbudowaniu, służyć on będzie ludziom pracy.

Bgr.



W ogrodach, parkach i sadach panuje w całej pełni wiosna. CAF — fot. Pieńkowski

Nie ma to jak znajomości

Akakiusza Trabka zaklulo w boku. Zdarza się. Pobiegł do lekarza. Ten opukał, obsłu-chał, pokręcił głową i zabrał się do pisania recepty.

Akakiusz Trabka siedział na brzeżku bialo-lakierowanego krzeselka i mwał z satysfakcją: Jestem chory, jestem chory... W wyobraźni widział już siebie, jak leży w łóżku, na stoliku stoi butelka z malinowym sokiem, a w powietrzu unoszą się ciężki zapach wielu, wielu lekarstw.

— Oto recepta, ale uprzedzam — tego lekarstwa mogą panu nie zrobić w pierwszej z brzeżku aptece.

Akakiusz wyrwany z rozmyślań spojrzał z wdzięcznością na lekarza. Dostał takie lekarstwo. Uściskał prawicę lekarza i szybko wybiegł z gabinetu.

Bardzo się zdziwił, że dwóch znajomych, których spotkał na ulicy, nie zauważyło, że jest chory i wchudli. Słara! się ka szleć głośno, sucho...

Mąż przywiadcłdł żony pracował w CAS-ie. Akakiusz poprosił więc żonę, żeby porozmawiała z przywiadcłdka, aby ta poprosiła męża, aby spytał swe go przelozonego — tak niezobowiazujaco — czy ten nie mógłby spytać któregoś z kierowników jednej z większych aptek czy by tam nie mieli ewentualnie jakichś możliwości zrobienia pewnego skomplikowanego lekarstwa dla ciężko chorego człowieka.

Zona, jak każda żona, która ma w domu chorego męża obiecała solennie zająć się tą sprawą.

Mózg Akakiusza pracował goraczkowo: jak ta droga zawiedzie — to chyba śmierć. Trzeba więc na wszelki wypadek szukać i innych dróg. Po kilku dnach i wielu, wielu godzinach spędzonych w poszukiwaniu odpowiednich znajomości dla nabycia lekarstwa dowiedział się, że siostra jednego z młodszych referentów KMD miała przywiadcłdka, którego swa gę był krewnym jednego z

członków rady związkowej w miejscowym wydziale zdrowia. Ten dopiero musi mieć znajomości — mwał z zazdrością, a równocześnie z zachwytem Trabka — gdyby tylko „uczelnie” chciał zaiąć się moją sprawą...

— Ale jakoś ani z jednego, ani z drugiego łańcuszka znajomych lekarstwo nie nadchodziło.

Już po dwóch tygodniach wszystkie bliżsi i dalsi znajomi oraz znajomi twch znajomych wiedzeli, że jest jeden ciężko chory człowiek, który na próżno szuka lekarstwa.

Akakiusz wysechl, zmierzchniał. Od nieszczęsnego dnia wż zvyty u lekarza wszystkie wolne po pracy chwile poświęcał na szukanie znajomych, którzy by mogli ułatwić mu zrealizowanie recepty. Recepta, źródło akakiuszowych udreczeń leżała na stole. Była już brudna, pogniecioną i porzucieraną. Trudno byłoby ją przeczytać farmaceutce w aptece. Ale — oczywiście — żaden pracownik żadnej apteki nawet jej na oczy nie widział. Bo Akakiusz oczywiście w aptece lekarstwa nie szukał.

Akakiusz uśmiechał się przez sen — znalazł znajomego, który...

— Tatusiu, tatusiu... mały syn Trabków, szarpał oica za rekaw. — Poszedłem z tą receptą do apteki. — Ta pani tam powiedziałła, że lekarstwo zrobiłaby już na jutro, ale recepta jest prze-ter-mi-no-wa-na sylabizował dumnie „trudny” wyraz. — Kazała przynieść drugą ważną receptę i pięć złotych i trzydziści grosi... urwał patrzeć ze zdumieniem na oica, który nagle...

— Czy nie zdarzyło się wam spać takiego Akakiusza?

Zaproponujcie mu: — może zamiast zawracać głowę stryjczej babce wujczonemu dziadka, którego brat jest najbliższym przywłacielem swagry sympatii! rodzonyj siostry kuzyna znajomego, którym miałeś się wywreczyć, zalatwisz tę sprawę sam? I zwcwzajnie — w instytucjach z gór do załatwiania tej czy innej sprawy przewidzianych? Widzisz sam, Akakiuszu, że to daie lepsze wyniki. (woj.)

złoto

ludowej. Wykonanie programu badawczego przyspieszyły za-inwestowane przez państwo duże środki materialne. Władza rozumiała nasz trud. Naród cenil nasz wysiłek”.

CHOCIAZ NIE BŁYSZCZY JAK ZŁOTO...

Kiedy się słucha słów dr Pawłowskiego, niewtajemniczonemu wszystko wydaje się takie proste i łatwe. A przecież ile trzeba było czasu, ile energii i ofiarności, ażeby zebrać materiał naukowy, zwalczyć niedostatecznie przemysłane opinie i poglądy, przeprowadzić żmudne wiercenia i wypracować gotową dokumentację. I leż to razy ziemia płatała gorzkie figle. I leż to razy mamiła i oszukiwała. Zdawało się już, już jest siarka, a tu nagle nic. Niejedno wahanie trzeba było w sobie przelamać. Prze-

Przemysł chemiczny, fabrykacja kwasu siarkowego	54 proc.
Produkcja nawozów sztucznych i środków do walki ze szkodnikami roślin	20 proc.
Przemysł papirniczy, celulozowy	10 proc.
Przemysł farbiarski, lakierniczy itp.	5,7 proc.
Przemysł materiałów wybuchowych	3,0 proc.
Produkcja sztucznego kauczuku	2,9 proc.
Inne gałęzie przemysłu	4,4 proc.

ODKRYCIE O ZNACZENIU OGOLNONARODOWYM

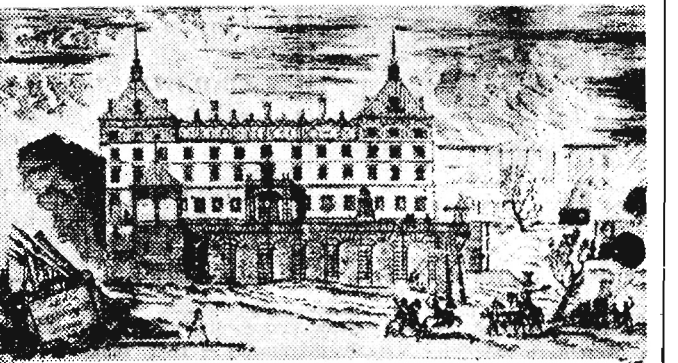
Około 83,5 proc. produkcji światowej siarki przeznaczają się na produkcję kwasu siarkowego. Jego zużycie jest miernikiem rozwoju przemysłu chemicznego danego kraju. Dziś, kiedy stoi przed nami zadanie szybkiego podniesienia produkcji rolnej, zwiększenia produkcji nawozów sztucznych, sprawa kwasu siarkowego jest dla nas wprost paląca.

Miarą zapotrzebowania naszego kraju na siarkę niech będzie to, że przy produkcji superfosfatu, bardzo dobrych nawozów sztucznych, trzeba na każde 100 kg fosforu 90 kg sześćdziesięcioprocentowego kwasu siarkowego. Dla wyprodukowania 1 miliona ton celulozy trzeba dostarczyć 1 milion metrów sześciennych drzewa, 700 tysięcy ton węgla, 120

tys. ton wapna oraz 100 tys. ton siarki.

A przecież na rynku światowym — opowiada dr Pawłowski — są kolosalne trudności w zdobyciu siarki. Deficyt siarki w krajach zachodniej Europy wynosił w pierwszym półroczu ubr. 200 tys. ton. Nie dziw więc, że siarka jest tak wysoko ceniona i poszukiwana. Co chwila rozmowa przerywają telefony. Z daleka płyną drutami meldunki z terenu. W tym bowiem czasie, kiedy siedzimy w gabinecie, wiercenia niezmordowanie prowadzone są dalej. Poszukiwania złóż trwają bez przerwy.

Odkrycie tak drogiego źródła surowcowego jest niewątpliwie wielkim sukcesem polskiej geologii. Jest to odkrycie o wielkim znaczeniu ogólnonarodowym. Naszej gospodarce narodowej przysparzającą nową bazę surowcową dla dalszego rozwoju przemysłu. Bronisław Tronński



Jedna z wersji studium plastycznego rekonstrukcji pałacu Kazanowskich, (od strony Wisły).

Jeśli masz zdolności recytatorskie weź udział w II Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim

Olbrymie zainteresowanie jakim cieszył się I Ogólnopolski Konkurs Recytatorów skłoniło Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Oświaty, CUSZ-em, Związkiem Literatów Polskich, SPATIF-em, wraz z organizacjami masowymi oraz Radą Czytelnictwa i Książki do ogłoszenia II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów w 1954 r.

Celem konkursu jest rozbudzenie zamiłowania do języka ojczystego, wydobycie jego bogactwa i piękna oraz umaszczenia czytelnictwa.

II Konkurs przeprowadzony zostanie w 4 kategoriach: ruchu amatorskiego miast i wsi, artystyczno-zawodowym, młodzież szkolnej oraz młodzieży akademickiej.

Organizacje masowe i zainteresowane instytucje prze-

prowadzą wstępne eliminacje terenowe (gminne, zakładowe, szkolne i uczelniane). Już w maju br. odbędą się eliminacje powiatowe, w czerwcu - wojewódzkie i w październiku - centralne. Repertuar konkursu powinien objąć prozę, poezję i satyrę. Pożądaną jest uwzględnienie również w repertuarze twórczości regionalnej i gwarowej, zwłaszcza w piśmie wiejskim.

Warunkiem przystąpienia do eliminacji wojewódzkich jest wykazanie się przynajmniej jednym występem recytatorskim w świetlicy macierzystej, a dla artystów zawodowych przynajmniej jednym występem publicznym w ramach prac społecznych.

Dla uczestników konkursu przewidziane są liczne nagrody ufundowane przez Radę Czytelnictwa i Książki, organizacje masowe i prezydium rad narodowych. Laureaci konkursu, wyłonieni w eliminacjach centralnych otrzymają nagrody pieniężne i dyplomy pamiątkowe.

Informacji o II Ogólnopolskim Konkursie Recytatorów udzielały wydziały kultury prezydium powiatowych, miejskich i wojewódzkich rad narodowych oraz organizacje masowe.

Członkinie LK troszczą się o »zielone płuca« Osiedla

Akcją zazieleniania Osiedla WSK objęte jest 7 ha. Na skwerach, zieleńcach, przed blokami sadzone są krzewy, żywopłoty, drzewa liściaste jak klon, brzoza, kasztan, topole, lipy i wierzby płaczące.

Wśród krzewów najliczniejsze są berberyśki, złocisty japoński, forsycje, jaśminy. Zasadzono również winobłuszczyk, winorośl pachnąca, jaluwoce i dogłozje.

Posadzone w jesieni drzewka i krzewy za wyjątkiem lipy przetrzymały dobrze mroźną zimę. Na Osiedlu mogłoby być jeszcze więcej zieleni, gdyby Centrala Ogrodnicza wykonała całkowicie zamówienie WSK. Jak dotychczas z zamówionych 12-tu tysięcy krzewów i drzewek Osiedle otrzymało tylko 6 tysięcy.

Stwierdzać również trzeba, że nie wszyscy mieszkańcy Osiedla (szczególnie z bloków 18a, 22 i 13) szanują zieleni. Najlepiej wygląda ekwipunek między blokiem 5 a 24. Nic dziwnego, bo miesz-

kańcy z tych budynków pilnują, aby nikt nie niszczył zieleni.

Troszcząc się o „zielone płuca“ Osiedla, członkinie LK zobowiązały się pilnować ładu i porządku na skwerach i zieleńcach, oraz odpowiednio wpływać na dzieci, by nie zrywały gałęzi drzew i kwiatów, by nie niszczyły trawników.

Inicjatywa ta jest godna naśladowania przez wszystkie kobiety Rzeszowa, gdyż i w pozostałych częściach naszego miasta mamy parki, skwery i zieleńce.

Ze sportu

OKRUCHY LIGOWEJ NIEDZIELI

Zbliżamy się do półmetka rozgrywek ligi rzeszowskiej - lubelskiej, a droga do tytułu mistrza wiosennego stoi otworem dla 3-ech zespołów - Gwardii Rzeszów, Stal Rzeszów i Włókniarza z Krosna. Gwardziści pozostają nadal przedostatni w tabeli. W niedzielę pauzowali i zbliżyli się do nich punktami metalowcy i włókniarze z Krosna. Obie te jedenastki mimo

niedzielnego zwycięstwa nie zachwyciły swą grą sympatyków piłki nożnej. Ta trójka tworzy pierwszą z 3-ech grup, jakie ukształtowały się w tabeli ligowej.

Drugą grupę - środkową - uformowały Stal Stalowa Wola, Budowlani Przemysł i Kolejjarz Przemysł. Do trzeciej - (kandydata na spadkowców) - należą Ogniwo Rzeszów, Ogniwo Lublin i Spójnia Jarosław.

Twierdzą niektórzy, że słaba gra drużyn spowodowana jest m. in. częstymi przerwami w mistrzostwach. Jeden z trenerów rzeszowskich zespołów zauważył wśród piłkarzy różnicę w ich nastawieniu psychicznym do treningów przeprowadzanych przed meczem i przed niedzielą. Kiedy muszą pauzować. Takie częste zrywy, jakimi toczą się mistrzostwa wpływają ujemnie na samopoczucie zawodników.

DERBY PRZEMYSKIE ZAKOŃCZONE ZWYCIĘSTWEM KOLEJARZA

W obozie przemysłowego Kolejjarza panuje radość ze zwycięstwa nad lokalnym rywalem. Kolejjarze udowodnili, że są niebezpieczną jedenastką, a najlepszym punktem mieli ostatnio w linii defensywnej, chociaż atak pokazał także „swe pazurki“, które odczuł dobrze w tym dniu broniący Mańkowski.

OSTRE STRZELANIE W STALOWEJ WOLI

Prawdliwe ostre strzelanie mieliśmy w Stalowej Woli. Patkolo po grze na wszystkich pozycjach ataku zaaklimatyzował się, tym razem na dłuższy okres, na stanowisku kierownika napadu. Dodanie mu dobrych współpartnerów - Opoki z prawej strony i Kozerskiego z lewej ożywiło tę formację, która w jednym meczu potrafiła odrobić dotychczasowe zaległości, poprawiając sobie dodatnio stosunek bramek.

ZŁA PASSA OGNIWA RZESZÓW TRWA

Rzeszowskie Ogniwo nadal przegrywa, a w zestawieniu jedenastki następują w każdym meczu zmiany! Cieszyli się sympatycy tego zespołu, że powrócił Kawalec na zieloną murawę, jednak z niezrozumiałych powodów nie zagrał przeciw metalowcom. Atak to nadal pięta achillesowa Ogniwa. W niedzielnym meczu zagrał nieporadnie.

NAJLEPSZA JEDENASTKA NIEDZIELI

Branka: Myslak (St. Rzeszów), Wierzbicki (Wł. Krosno). Obrona: Woźniak (St. Rzeszów), Jurkiewicz (St. Rzeszów), Ochalski (Kol. Przem.). Rezerwa: Rodziej (Bud. Przem.).

„DZIEŃ MOTORYZACJI“ W RZESZOWIE

Dorocznym zwyczajem redakcja tygodnika „Motor“ przy współudziale Zw. Zaw. Prac. Transp. Drog. i Lotn. i Polskiego Związku Motorowego - organizuje w dniach 5 i 6 VI. br. „Dzień Motoryzacji“ w Rzeszowie.

Impreza ta zgromadzi niewątpliwie najlepszych pracowników transportu samochodowego, którzy podzielią się zdobytymi doświadczeniami w codziennej pracy.

W imprezie tej będą mogli wziąć udział kierowcy samochodów osobowych, ciężarowych oraz pracownicy stacji obsługi.

Dla kierowców odbędą się w dniu 6. VI. br. Jednodniowa Jazda Konkursowa, połączona z konkursem sprawności, zaś dla brygad stacji obsługi wzorcowy przegląd OT-1.

W ramach imprez odbędą się również motocyklowe wyścigi uliczne z udziałem najlepszych zawodników województwa.

Komitet Organizacyjny otrzymał już pierwsze zgłoszenia do poszczególnych konkurencji. W tegorocznej imprezie do przeglądu OT-1 zgłoszona została brygada Stacji Obsługi PKS. Przemysł, która w roku ubiegłym zajęła pierwsze miejsce. W JJK startuje między innymi zeszyroczny mistrz okręgu rzeszowskiego - kierowca Prezydium Wol. Rady Narodowej Stanisław Pełka. W tym roku star-

tuje on na samochodzie „Warszawa“.

Dla najlepszych zawodników Komitet Organizacyjny ufundował szereg wartościowych nagród. I tak zwycięzca JJK otrzymuje ufundowaną przez redakcję „Motor“ talon na motocykl SHL.

Informacje i zgłoszenia w Polskim Związku Motorowym Rzeszów, ul. Chrzanowski 14, tel. 16-51.

Pomagajmy w zwalczaniu chuligaństwa

W dniu 2 bm. w godzinach między 18 a 19 byłam świadkiem chuligańskich wybrków obok baru robotniczego. W uspokojeniu pijanego obywatela pomogła dopiero interwencja funkcjonariusza MO. Chciałam nadmienić, że wypadki chuligańskie zdarzają się u nas jeszcze często, dlatego apeluję do wszystkich mieszkańców Rzeszowa, by pomagali w zaradku likwidować chuligańskie wybrki.

Jako kobieta apeluję do wszystkich kobiet - matek i żon, by bliżej zainteresowały się swymi synami i mężami poza domem.

Janina Jasiewicz

Czy się wreszcie doczekamy?

Jeszcze przed pięciu laty roz poczęto elektryfikację gromady Budziwój. Równocześnie z tym przeprowadzono radiofonizację tej gromady. Mieszkańcy gromady Budziwój - Przylaski nie otrzymali jednak do tego czasu światła. Okręgowy Zarząd Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie zapewnił, że elektryfikacja zostanie zakończona jesienią 1952 r. Przeszła jesień 1952 i 1953 r., a mieszkańcy tej gromady świeca nadal lam pami naftowymi i czekała na światło elektryczne.

L. Warzocha

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM - pochmurno i przejściowo deszcz. na wschodzie kraju skłonność do burz, jedynie miejscami na zachodzie i południu większe przejaśnienia i chwilami rozpozodzenia. Lokalne zamglenia lub mgły. Temperatura maksymalna w granicach od ok 10 st. nad morzem do 18 st., a miejscami powyżej na południu kraju.

Ogłoszenia drobne

Zguby

KOŁODZIEJ Jan zam. w Kraczkowej zgubił samochodowe prawo jazdy kat. III-ciej wydane przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Łańcucie. G. 00200

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, zatrudni od zaraz KRAWIECKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „RZEMIEŚLNIK“ w KROSNIE n/WI-SŁOKIEM. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje w/w Spółdzielnia, względnie Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczo-Skórzanych w Rzeszowie. K 129

SPÓŁDZIELNIA PRACY „LEKARSKO - DENTYSTYCZNA“ W RZESZOWIE przy ul. Staszica Blok Nr 14.

zawiadania że z dniem 1 maja 1954 r. uruchomiono AMBULATORIUM LEKARSKO - DENTYSTYCZNE oraz PRACOWNIĘ PROTETYCZNA które czynne są codziennie od godziny 7-mej do 19-tej za wyjątkiem dni świątecznych.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKO - DENTYSTYCZNA wykonuje wszystkie prace wchodzące w zakres dentystyki zachowawczej, chirurgii oraz protetyki, po cenach przystępnych.

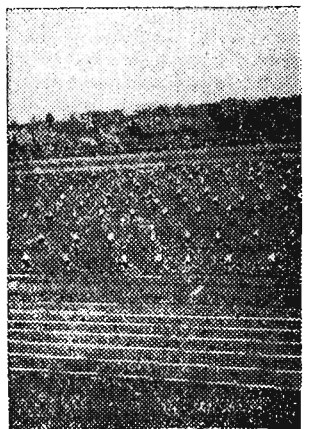
BIURA SPÓŁDZIELNI LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ mieszczą się w Rzeszowie ul. Turkenicza Nr 1.

K-126.

Wojewódzki Bieg Narodowy w naszym obiektywie

Pięknym finałem tegorocznych Biegów Narodowych na naszym terenie był Wojewódzki Bieg, który odbył się w niedzielę na stadionie Ogniwa w Rzeszowie.

Okolo 200 zawodników i zawodniczek, których widzieliśmy na starcie, nowy rekord wojewódzki juniorów ustanowiony przez Domaradzkiego z przemyskiej Gwardii, szereg dobrych wyników uzyskanych przez juniorki i seniorki na 400 m oraz juniorów i seniorów na 800 i 1000 m oto rezultaty tej udanej imprezy.



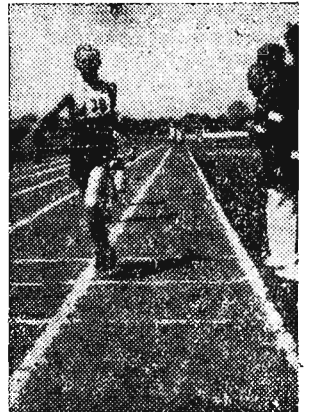
Przed startem do Wojewódzkiego Biegu Narodowego odbyły się efektowne popisy gimnastyki zespołowej w wykonaniu uczennic rzeszowskich szkół ogólnokształcących.

Na zdjęciu górnym: Fragment tych pięknych ćwiczeń.



W biegu na 400 m seniorrek zwycięstwo odniosła Genowefa Szumac, która zrobiła duże postępy i jest obecnie jedną z najlepszych biegaczek na dystansach 400 i 500 m.

Na zdjęciu: G. Szumac wpa da na metę jako pierwsza, uzyskując najlepszy czas dnia - 1,06,8 min.



Trzeci w tym roku pojedynek Kłoca z Zamorskim wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Oczekiwano rewanżu ze strony Kłoca za ostatnią porażkę. I tym razem Kłoc musiał uznać wyższość młodszego kolegi - Zamorskiego, który na „swym“ dystansie jest obecnie bezkonkurencyjny.

Na zdjęciu: Zamorski prze rywa taśmę na mecie, wyprzedzając Kłoca i Furka.

Tekst i foto Kos.

W środę w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna na nr. 2 ul. Grunwaldzka 3. Apteka Społeczna Nr 4 ul. Dąbrowskiego 56 tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09. Straż Pożarna ul. Mickiewicza

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE - czynne od godz. 10-15. MUZEUM W ŁAŃCUCIE - czynne od godz. 9-15

KINA

APOLLO - (ul. W Hiberna): „Dziennik marynarza“ prod. amerykańskiej godz. 16, 18, 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskie go - „Odzyskane szczęście“ prod. radz. godz 17 i 19-ta

RADIO

5.25, 17.30 Rzeszowska audycja lokalna - program odbierany przez głośniki.

Program I - na fal 1322 m. Program dnia 15.25, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00. Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczniemy o godzinie 15.25. 15.30 Dla młodzieży szkół podstawowych. 16.05 Koncert orkiestry rozgl. wrocławskiej P. R. 16.45 Utwory wiolonczkowe. 17.00 Audycja pomocnicza dla słuch. szkół politycznych. 17.15 „Swojskie melodie“. 17.30 Gra sektest PR. śpiewa Stanisław Glowacki - baryton. 18.00 Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru PR.